Nr 234. Dnia 18 października. Piątek. Dnia 6 (18) października 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa **za** przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedyeję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.
Jutro: Ś. Piotra z Alkantary.
Niedz: ŚŚ. Ireny P.. Jana K. i przen. ś. Wojciecha
Poniedziałek: Ś. Urszuli Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 31 | Długość dnia godzin 10 minut 27
Zachód „ „ 4 „ 53 | Ubyło „ „ 6 „ 7

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ŚŚ. Korduli P. M. i Alfonsa
Środa: Ś. Jana Kupistrana W.
Czwartek: Ś. Rafała Archanioła.
Piątek: ŚŚ. Kryspa i Kryspiny M.

— Uroczystość wczorajsza błogosławionej Marji Małgorzaty Alacoque, obchodzona odpustem zupełnym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesją tak zrana jak i po południu, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, sprowadziła liczne grono pobożnych do tego Przybytku Pańskiego, które oddając hołd utajonemu w Najświętszym Sakramencie Chrystusowi Panu, zasyłało korne swe modły do Pana Zastępów, błagając za pośrednictwem Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy, tudzież i za przyczyną uroczystującej Patronki, o łaski potrzebne do zbawienia.

Świątynia cała podczas nabożeństwa jaśniała licznem światłem, a ołtarz wielki przybranym był wspaniale w egzotyczne kwiaty.

Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującej Patronki odprawił JX. Lasocki, następnie Sumę celebrował JE. administrator archidyecezji warszawskiej JX. kanonik Sotkiewicz, a popołudniowe nabożeństwo odprawił JX. Jaworski, wikarjusz parafji Służew pod Warszawą.

Słowo zaś Boże głosili: zrana JX. Walichnowski, wikarjusz kościoła N. Marji Panny na Nowem-Mieście, a podczas Nieszporów JX. Justyn Borzewski, kanonik archikatedralny i metropolitalny.

Nieszpory pierwsze w wigilją uroczystości odprawił JX. Cieślewski, prefekt szkół rządowych.

Uroczysta procesja, w trakcie której odśpiewanym został dziękczynny hymn „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy) a następnie błogosławieństwo udzielone obecnym pobożnym, zakończyło doroczną tę uroczystość, której prócz licznych pobożnych, asystowało ze światłem w ręku bractwo matek chrześcijańskich, a panienki biało przybrane słały w pochodzie procesjonalnym kwiatki przed Najświętszym Sakramentem.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Piotra z Alkantary, którą kościół św. Antoniego obchodzić będzie pojutrze odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami. Pierwsze uroczyste Nieszpory odbędą się już jutro, jako w wigilję odpustu.

— W zakrystji kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się w niedzielę, dnia 20-go b. m. października, o godzinie 4-tej po południu, sesja roczna obrachunkowa arcybractwa N. Serca N. Marji Panny, na którą senior, zaprasza uprzejmie szanowne prokterki, protektorów i wszystkich członków tegoż arcybractwa, nadmieniając zarazem, że osoby, pragnące zapisać się, lub zaległą opłatę wnieść, mogą tego dopełnić za zgłoszeniem się tamże.

— *Departament policji wykonawczej ministerjum spraw wewnętrznych* nadesłał akta zejścia tutejszych poddanych zmarłych za granicą, a mianowicie: Julji Szeniowskiej, wdowy po Stanisławie Szeniowskim, córki Franciszka i Anny Jaroszyńskich; Franciszka Szmiota; Ferdynanda Ejzenberga obicera b. wojsk polskich; Michała Lgockiego; Alojzego Władysława Kierzkowskiago syna Leona i Wiktoryny; Józefa Drozdowskiego oficera b. wojsk polskich; Borucha Fryzera, syna Szymona i Anny; Kazimierza Obuchowskiego, syna Grzegorza i Marji; Frementego Chranowskiego; Jana Słowińskiego, syna Jana i Józefy; Leona Baumgartena, syna Nachoma i Racheli; Salomona Bareckiego, syna Łazarza i Julji; Józefa Jazenlewicza, syna Piotra i Katarzyny; Stanisława Domagalskiego; Marcina Melerowickiego, syna Michała i Wiktorji; Ignacego Sumowskiego, syna Jakóba i Zuzanny; Antoniego Bukatego, syna Antoniego i Krystyny; Leontyny Majewskiej, córki Mojżesza i Estery; Edmunda Korabiewicza, syna Rafała i Doroty; księdza Jana-Franciszka de Sal-Garczyńskiego; Franciszka-Ksawerego Wolińskiego, syna Alberta i Anny; Adama Waleńskiego, syna Augusta-Piotra i Brygidy; Józefa Mikuły; Józefa Włosieka, syna Iacentego i Barbary; Jana Krupińskiego, syna Andrzeja i Marty-Józefiny; Piotra-Adolfa Strzałkowskiego, syna Józefa i Petronelli; Alberta Funke; Antoniego Hamskiego; Hipolita Rzasnieckiego, syna Feliksa i Kunegundy; Agaty Tomaszewskiej; Adama Kozłowskiego, syna Józefa i Anny; Franciszka Lisieckiego, syna Adama i Joanny; Dawida Baumgartena, syna Natana i Ruchli; Konstantego Arteckiego, syna Cyrylla i Marji; Andrzeja Gołembiowskiego; Józefa Syrewicza pułkownika b. wojsk polskich; Antoniego Gibezeńskiego, syna Jana i Barbary; Jana Zalewskiego, syna Antoniego; Macieja Rybińskiego, b. jenerała wojsk polskich; Stefana Rudnickiego; Marji Petronelli Rozińskiej; Franciszka Piekułowskiego; Józefa Kałzickiego; Maksymiljana Czyżeńskiego, Michała Smarwieckiego, syna Józefa i Konstancji; Edwarda Karpowicza, syna Piotra i Augusty; Ignacego Wisogórskiego, syna Andrzeja i Brygidy; Józefa Filipowicza, syna Antoniego i Pauliny; Henryka Freka, syna Henryka i Klary; Garri Lewi; Teodora Starezińskiego, syna Eljasza i Praksedy; Wincentego Jełowickiego, syna Jana i Reginy; Artura Laskowskiego; Racheli Fridman, syna Mojżesza i Juljana Strzeleckiego, syna Andrzeja i Zofji. O czem obwieszczając p. o. oberpolicmajstra miasta Warszawy wzywa rodziców, krewnych i osób ktoreby posiadały jakiekolwiek o pochodzeniu tych zmarłych wiadomości, dostarczyć takowe w jak najkrótszym czasie do wydziału 3 go kancelarji ober-policmajstra.

(*Gaz. Polic.*).

J. E. Ks. BISKUP DUPANLOUP.

Przed kilkoma dniami kościół stracił jednego znajświatlejszych dostojników, a Francja wiernego i poświęconego jej całą duszą syna.

Zeszłego piątku wieczorem umarł w Lancey niedaleko Grenoble u podnóża rodzinnych gór, Feliks, Antoni, Filip Dupanloup, urodzony 1802 r., w St Felix, w Sabaudji, biskup orleański, mąż wielkiej nauki i zasług, głośny w całej Francji ze swoich przekonań.

Jako 23-letni młodzieniec otrzymał święcenia kapłańskie, przez pewien przeciąg czasu był spowiednikiem ks. Bordeaux i ks. Orleańskiego, w r. 1838 został naturalizowanym we Francji i zamianowany jeneralnym wikarem przy arcybiskupie paryzkim, poczem w tej samej godności przeniósł się do Rzymu, gdzie zrobiono go prałatem apostolskim protonotarjuszem, doktorem teologji i udekorowano orderem Chrystusa.

Po powrocie do Paryża w r. 1841 wezwano go na profesora Sorbony; wykłady jego zgromadzały niezmiernie wielką ilość słuchaczy, ale wycieczkami przeciw Wolterowi wywołał pewne zaburzenia w audytorium, po których z katedry ustąpić musiał.

W dniu 6 kwietnia 1849 r. zamianowany został biskupem orleańskim i od tego czasu datuje się jego działalność literacka. Już pod rządem Ludwika-Filipa Dupanloup prowadził i zasilał swemi artykułami wydawnictwo *Ami de la religion*. Najważniejsze jego dzieła o wychowaniu ukazały się między r. 1850 a 1857 w 13 tomach. Niektóre z nich zostały też na język polski przełożone.

Biskup brał także czynny udział w kwestjach politycznych, o ile rozumie się takowe dotyczyły spraw kościoła albo papizmu. Kiedy ojciec Gaume, jen. wikarjusz w Rheims, wystąpił przeciw czytaniu i studyowaniu dzieł klasycznych, Dupanloup w ostrej polemice pobił na głowę zagorzałego fanatyka i w imieniu nauki domagał się właśnie większego obznajomienia z dziełami literatury klasycznej.

Wówczas to po raz pierwszy silniej wystąpiły na jaw jego liberalne tendencje i zyskały mu godność członka akademji francuzkiej, wszelako nie rozumiano dobrze liberalizmu biskupa, skoro w r. 1871 miano mu za złe, iż chciał wystąpić z akademji, gdy chodziło o przyjęcie do grona „nieśmiertelnych“ — słynnego Littre'go.

Jakkolwiek Dupanloup trzymał się zawsze jako dobry syn kościoła na stanowisku rzymsko-papiezkiem, mimo to podczas ostatniego konsylu wystąpił przeciw nieomylności papiezkiej, lecz niechcąc pójść drogą odszczepieństwa poddał się później uchwałom większości.

Pius IX-ty nie mógł mu nigdy zapomnieć opozycji i kardynalskiego kapelusza nie chciał mu wcale udzielić, chociaż ta godność była jednem z najpiękniejszych marzeń biskupa; jezuici nie dowierzali mu, dla Veuillot'a miał on zamało „odoru świętości“ i był często celem złośliwych pocisków.

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 232.)

Jest to już dzika część parku. Drzew tak pełno, że trudno uchwycić indywidualność każdego. Tu klony walczą o miejsce z lipami, brzoza ze świerkiem, siwa sokora z krzakami bzu lub wilczem łykiem. Aż ciemno taki natłok, aż gdzieś w kącie ptak narzeka, że zgubił drogę do gniazda.

Około wodozbioru, który jest zwykłym, białym i dość posępnym budynkiem między krzakami ukrytym, na lewo ode drogi znaleźć możesz niewielką łączkę, której jasność przyjemny tworzy kontrast z cieniem ulicy. Jest tam brzoza, akacja, parę jodeł, parę pni wywróconych i krzaczek białodrzewu, trawy dosyć i mnóstwo czerwieniejących już listków poziomek. Istna sielanka motyli, między któremi wałęsa się kilku żołnierzy pieszej baterji palących obrzydliwy tytuń.

Za starą szopą powoli opadającą z dachówki stoi brama na główny dziedziniec wiodąca, a na szczycie jej słupów dwie pary wesołych dzieci z poobijanemi nosami. Droga wprost bramy na lewo wiedzie między kląbami do gotyckiego domku tonącego pośród ciemnej zieleni. Już w tej stronie nie zobaczymy nic wybitnego; poznaliśmy cały prawie ogród górny.

Wiemy, że Sybilla i pałac instytutu stoją na wzgórzu, które nagle spada ku łasze. Otóż najciekawsza część spadku mieści się na przestrzeni między obu temi gmachami zawartej.

Od frontu pałacu, z tej właśnie górki zkąd widać część łachy i placyk niegdyś Tankreda, idziemy nie tą dróżką co do głównej alei prowadzi ale wprost, a potem pierwszą drogą na prawo. Ścieżyna ta pochyla się łagodnie i ginie w obłoku liści. Przebiegłszy kilkanaście kroków skręca się nagle i znowu pochyło na takiej samej przestrzeni biegnie do nowego zakrętu i nowej ścieżki spadzistej. Są to tak zwane „Drogi pochyłe“, które dziś przechrzcił ktoś na „Schody Achillesa“. Dróżki te dosięgają poziomu ogrodu dolnego i tworzą gzygzak formy ≷ złożony z siedmiu czy ośmiu kawałków.

Ponieważ pododny system ścieżek łatwoby się obsypał i zniszczył, utrwalono je więc ongi za pomocą podmurowania. Kiedyś musiało to być miejsce otwarte, dziś pną się tam kilku i kilkunastuletnie drzewka, nie licząc krzaków. Stare cegły okrywa pleśń, miejsce spajającego wapna zajął mech, trawa i inne zielska o więcej lub mniej demokratycznych nazwach. Ziemny nasyp ryją krety na ile im sił starczy, po kamykach suną pełne filozoficznego ducha ślimaki.

W cichy, pogodny dzień ustronie to należy do najpiękniejszych. Jesteś tu jakby pogrążony w chmurze składającej się, zamiast pęcherzyków pary, z liści-rozmaitej formy. Niespłoszone ptaki kwilą, gwiżdżą, zapytują lub kłócą się w językach przypominających szczebioty niemowląt. Wtóruje im nieustanny brzęk różnej wielkości muszek jęczących niby metalowe struny arfy,—plusk kaczki w wodzie i tysiące innych szelestów, których przyczyny ani miejsca niepodobna oznaczyć. To natura rozmawia. Liść donosi liściowi, że potrącił go jakiś skrzydlaty furfant,—szumią konary w braterskich uściskach wiatru i z rozpaczliwym choć ledwie dosłyszanym trzaskiem boleje nad sobą martwa, opadła gałązka przed pochyloną i żółkniejącą trawką. A tam znowu bezimienne ziele jakieś cichem drżeniem donosi o swojem na świat przyjściu i chwieją się podobne do kaczej stopy liście klonu, niby klawisze niewidzialną dotykane ręką. Tylko samotny, nadąsany grzyb milczy, troskliwie zasłaniając żółtym kapeluszem domowe sprawy.

Z każdego kamyka, grudki ziemi, liścia, owadu i ptaka wylewają się kaskadą promienie nieśmiertelnego, wiecznie jędrnego ducha świata. Pewny jesteś, że czy opuści źdźbło trawy, czy huśtającego się na niej komara, czy twe własne przepełnione nim serce, czy całą w końcu planetę, żyć będzie zawsze ten sam, choć w innych formach i okolicach przestrzeni!

Świat jest gmachem, którego styl, plan i cel istnienia odgadnąć się da tylko przez ogarnięcie całości. I któż nam winien, że nie dostrzegamy ogółu zagrzebani w rumowisku pojedyńczych cegieł? Od dolnego kresu Pochyłych Dróg w stronę Sybilli wiodą dwie ścieżki: jedna nad samą łachą, druga na spadku wzgórza. Przy tej ostatniej, wznoszącej się, leżą groty.

Pełni gustu twórcy puławskiego ogrodu dość wcześnie spostrzegli się, że okolicy tutejszej brakuje skał i piękności związanych z niemi. Aby choć w części

Dupanloup był z krwi i kości sabaudczykiem, gorliwy w wierze, ale wielbiciel światła, szanujący wysoko klasyków, miłośnik sztuk i nauk a przytem człowiek dobrego tonu, nie pogardzający światowemi obyczajami. Syllabus był dla niego martwą literą i ztąd opozycja jego przeciw dogmatowi nieomylności.

Dopóki biskup zachowywał się w mierze, dopóty nie tracił swojej powagi i przewagi nad przeciwnikami, jednakże często wpadał w zapał polemiczny i wybuchał; wtedy odsłaniał swoje słabe strony i nie jak książę kościoła, ale jak zaciekły szeregowiec wpadał na karki swych nieprzyjaciół i walczył z nimi na równi.

Pomimo tego, iż był tylko naturalizowanym francuzem, kochał Francję całą duszą i był niezaprzeczenie jednym znajgorętszych patrjotów. Kochając Francję nienawidził niemców i to się łatwo zrozumieć daje.

Po zajęciu Orleanu przez prusaków Dupanloup dostał się do niewoli i był czas jakiś więziony.

W młodości swej należał on do tego samego koła, co Montalembert, Lacordaire, Broglie etc.

Po konsylu watykańskim liberalizm biskupa orleańskiego złamał się, odtąd nachylił się on więcej ku stronnictwu reakcyjnemu. W senacie zajmował zawsze poważne stanowisko, ale nie uchodził za polityczną powagę, gdyż jego pojęcia i idee nie nadawały się ani do nowych stosunków, ani do nowego położenia Francji. Mowy jego miały więcej cechy kaznodziejskiej, niż parlamentarnej.

Był to człowiek ogromnego talentu, wielkiej pracy i dobrych chęci, światły i wyrozumiały w wielu względach, chociaż popędliwy i kierujący się często wrażeniami, które na jego sąd niemały wpływ wywierały; mimoto nie wielu podobnych dostojników zostało kościołowi. +

Z wystawy paryskiej.

III.

Skarbiec księcia Walji.

Jest też i raj na wystawie paryskiej.

Okazali go nam szlachetni anglicy, szczęśliwi posiadacze tego cudów ogrodu.

Więc raj?

Nieinaczej! Ziemia, w której święty Ganges płynie i w której kolebka rodzaju ludzkiego spoczywa, roztoczyła na Marsowem polu takie cuda, iż na ich widok ożywają fantastyczne indyjskie podania, wszystkie mity o raju ciałem się stają, tak pełno tu blasku i słońca padającego ze złota, srebra i najdroższych kamieni.

Książę Walji wpadł raz na myśl szczęśliwą.

Czytelnik przypomina sobie zapewne jego pełną przygód i uroczych wrażeń podróż odbytą do najdalszych Indji krańców.

W podróży tej u nóg księcia składano najcenniejsze rzeczy kraju, tak, iż wkrótce syn królowej angielskiej stał się posiadaczem bajecznych prawie skarbów.

Wasale indyjscy wdzięczni i korni być umieją...

I rzeczywiście były to dziwa tak rzadkie, iż i najbardziej bujna wyobraźnia nie zdoła ich nawet wymarzyć.

Książę Walji nie chowając światła pod korcem, z wrodzoną sobie uprzejmością cały ten fantastyczny ładunek złożył dziś pod szklannym dachem paryskiej wystawy i zaprosił świat wszystek do podziwiania najmisterniejszych dzieł ręki ludzkiej.

Snują się więc około nich tłumy oślepione przepychem i bogactwem, nieświadome co bardziej podziwiać należy.

Zgubić się prawdziwie można w tym labiryncie książęcych klejnotów, zgubić wśród kielichów, mis, talerzy i waz najrozmaitszych kształtów, na które cen niema, wśród świeczników, puharów i nieprzejrzanego szeregu zastaw biesiadnych.

A potem te arcydziełka drobne wysnute z sennej ludu wyobraźni, te ptaki, zwierzęta, kwiaty i drzewa w drogim kruszcu przesubtelnie odtworzone!

Zda się tu, iż bajka o owym nieszczęśliwym, którego dłoń wszystko w złoto obracała, prawdą jest najistotniejszą.

Indyjskich artystów trudno posądzić o skąpstwo.

Rzeźbią oni w grubych kawałach złota i srebra, drzewa wonnego, kości słoniowej, emalji sutej przytem nie szczędząc widocznie.

Oto szkatułka z czarnego drzewa niezrozumiałemi pokryta hieroglify.

Wewnątrz mieści ona wspaniałe zwierciadła twarz różowo odbijające i wachlarze z perłowej macicy.

Pierwsza strojnisia świata podniosłaby jeszcze blask swej tualety, gdyby się jej dostał choć jeden z tych wykwintnych drobiazgów.

Obok świecideł pamiętano też o rzeczach do codziennego służących użytku.

Są tu więc pulty, szachownice, albumy — wszystko najprzedniejszej roboty z drzewa różnego gatunku i barw różnych.

Tu też spostrzedz nam się dało instrument osobliwego iście przeznaczenia.

Jestto delikatna maluchna rączka z kości słoniowej na długim osadzona kiju.

Anglicy zwą ją *gratte-dos* a służy ona do... drapania grzbietu!!!

Idąc dalej, marmurów, rzeczy z rogu bawolego, cyzelowanej miedzi spotykamy zbiór imponujący.

Jest tu fajka t. z. „wodna,“ której przedrogi cybuch zakończa djament wielkości laskowego orzecha.

Przeszliśmy już całe niebo rzeczy przepięknych a wspaniałości jeszcze niema końca.

Piętrzą się dalej potężne trony z cyzelowanego srebra, karmazynowanym wybite atłasem o baldachimie pod którym śmiało spocząćby mógł czterogłowy brama.

Obok przygotowany stoi palankin z rzeźbami z kości słoniowej, do bliskich przeznaczony przechadzek.

Teraz idą rzędy siodeł złotem bramowanych z guzami ze szczerego złota, przedstawiającemi głowy lwie, tygrysie albo innych bestyj.

Jest też całe muzeum czapraków, kulbak z jedwabiu, atłasu, haftowanych gęsto i przetykanych mnóstwem pereł, rubinów i turkusów.

Patrząc na nie żałujemy, iż nie zdobią buduaru pięknej pani, lecz do stajennego przeznaczone są użytku.

A zbiór broni dopiero!

Karabiny o lufach złotych, pistolety z szlachetnych kamieni składane, hełmy, pancerze, koszulki, lance, miecze, sztylety i dziryty — wielki arsenał błyszczący tak jasno i ponętnie, jak siedm grzechów głównych!

Niepodobieństwem jest istotnem oceniać lub wyliczać szczegółowo cuda tej *Loan Colle tion.*

Zapomnieć prawdziwie przychodzi setek wyrobów z drzewa, papieru, korka, wełny i gliny, stali i miedzi.

Pamięć słonia nawet na to nie starczy.

Błądząc tak w tem czarów kole, zda się nam na chwilę, iż martwy ten świat Indji ożywa...

I wtedy czarni wojownicy chwytają za broń błyszczącą, wywijając nią groźnie w powietrzu...

Wspaniałe siodła zdobią kark ognistych rumaków...

W rzeźbionym palankinie siedzi mądry rajah a wysoko na słoniu na posłaniu z czerwonego jedwabiu wsparł się święty radszach...

Niewolnicy wieją wachlarzami, bajaderki uderzają w tamburyna, stając na czele pochodu złożonego z ludu i tłumu dziwacznie przybranych kapłanów...

Orszak zbliża się do stóp tronu na którym spoczął Mahadoh, pan ziemi...

Mahadöh pali wielką fajkę i otacza się kłębami dymu, niekiedy wyniosły krzyż swój pocierając białą *gratte-dos.*

Nagle odzywa się majestatyczny gong i wszystko pada na ziemię, modląc się do potężnego bóstwa które stworzywszy człowieka dało mu dziesięć palców dla zrządzenia takich cudów. *Ta. Cza*

Stan sanitarny gub. warszawskiej za rok 1877.

— *Zy* — W roku tym w gub. warszawskiej (z wyjątkiem m. Warszawy) było: urzędników lekarskich przy wydziale lekarskim rządu gubernjalnego 4, powiatowych lekarzy 14, przy więzieniach 3, miejskich 2, wolno-praktykujących 49, razem 72: weterynarzy 11, felczerów 158 akuszerek 130. W porównaniu z r. 1876 było w r. 1877 lekarzy mniej o 4, więcej zaś felczerów o 2 i akuszerek o 4.

Stosunek lekarzy do liczby mieszkańców wyraża się w następujących cyfrach: 1 lekarz na 12,070 mieszkańców, 1 felczer na 5,500 i 1 akuszerka na 252 mieszkańców.

Liczba aptek w porównaniu z r. 1876 nie uległa zmianie. Ogólna liczba recept we wszystkich aptekach wynosiła w ciągu r. 1877 99,439, mniej o 707 aniżeli w r. 1876.

Rewizja aptek odbywała się należycie i takowe znajdowano w porządku.

Pod względem sanitarnym r. 1877 był dość pomyślnym dla mieszkańców gubernji.

Żadna z chorób nie przybrała rozmiarów silnie epidemicznych. W czasie lata zdarzały się wypadki żółtej biegunki u osób dorosłych, która opierając się środkom leczniczym kończyła się śmiercią chorego w skutek wyniszczenia organizmu.

---

zaradzić niedostatkowi, zgromadzili około Sybilli kilka olbrzymich głazów, a w stromym spadku wybudowali groty z opoki. Groty owe jeszcze przed kilkunastoma laty bezpiecznie zwiedzane, posiadały parę wejść. Droga w nich zginała się, podnosiła, opadała i rozwidlała na kilka gałązek, jedno czy dwa okrągłe okienka, w połowie rozwalone i zielskiem zarosłe przepuszczały trochę wątpliwego światła. Najniższym punktem grot była kaplica wielkości sporego salonu, na piętro głęboka. Jedyną jej ozdobę stanowiły ławy kamienne konstrukcją przypominające czasy pelazgów. W podziemiach tych odbywały się za księztwa Czartoryskich świetne przyjęcia i zabawy.

Dziś skutkiem wieloletniego wpływu wilgoci opoka zmiękła i poczyna się kruszyć; wielkie kamienie i całe stosy ich odpadają z sufitu i ścian na klepisko kurytarzy. Wejścia przed dziesięcioma laty zasypano, a potem znowu odgrzebano, skutkiem czego groty zrobiły się podobnemi nieco do kryjówek zbójeckich, lub do rozwalonej kopalni kamienia wapiennego. Wiedząc jak pieczary te wyglądały przed 20-stu laty, uważam, że spacery po nich dziś są trochę niebezpieczne. Zapewne, kogo ciekawość pali, może tam wejść, byle nie robił zbytniego hałasu i zostawił jakiego przyjaciela zewnątrz na straży. Trafiwszy bowiem na złą godzinę, może być zabitym, a co gorsza żywcem zamurowanym.

Gawędy o wielkich rozgałęzieniach tych piwnic, o połączeniu ich z Kazimierzem, nie mają żadnej podstawy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 232.)

Pan d'Eblis zapytał mię pewnego razu, czy zauważyłam ową zmianę w usposobieniu Rogiera. Gdy mu na to odpowiedziałam potwierdzająco, pozwolił sobie coś napomknąć, pół żartem, pół na serjo, o zbyt widocznem zajęciu się mną księcia Viviane, dając do zrozumienia, że mogło ono budzić pewien niepokój w moim mężu. Wiedziałam, że pan de Louvercy był najspokojniejszy co do tego, że był nim nawet nadto, o ile się to księcia tyczyło; uczułam tedy od razu, że pan d'Eblis nie jest w tym razie tłómaczem jego uczuć, ale swoich tylko. Nie jestem ja świętą, wyznaję to, i potrafiłam była wprawdzie przebaczyć mu jako tako, że przełożył nademnie Cecylję i że ją poślubił, choć się pierwej o mnie zdawał starać; ale tego już było trochę za wiele, aby po tem wszystkiem śmiał przyznawać sobie jakieś prawa małżeńskiego nademną nadzoru.

— Ponieważ raczysz pan — rzekłam — zajmować się tajemnicami mojego domowego pożycia i jego spokojem, chciejże wiedzieć, że przypuszczenia twoje są zarazem słuszne i błędne: sprawiedliwie przypisujesz pan lekkiemu uczuciu zazdrości smutek mojego męża, ale się mylisz najzupełniej co do tego kto jest jej przedmiotem.

Usłyszawszy to, mocno pobladł, skłonił mi się w milczeniu i odszedł.

We dwa dni potem zawiadomił nas, że został zawezwany do Paryża i odjechał tego samego wieczoru, zostawiając u nas swoją żonę.

Przypominam sobie, że nazajutrz po jego wyjeździe Cesia zadała mi ni ztąd ni zowąd dziwne pytanie:

— Jak myślisz — rzekła — czy mój mąż jest szczęśliwy.

— Ależ moja droga — odpowiedziałam — musisz to wiedzieć lepiej odemnie.

— Lękam się — mówiła dalej, potrząsając swoją ładną główką — bardzo się lękam, że tak nie jest... nadto ja płocha jestem, nadto światowa i rozbawiona... włóczę go za sobą, jak jakiego niewolnika... biedny on! Wyrzucam to sobie nieraz... a potem znowu robię to samo... Zawsze ten sam szatan we mnie gości; wiesz, ten dawny? Czy się przed tobą nie żalił? Czy nie mówił, że jest nieszczęśliwy?.... powiedz prawdę?

Zapewniłam ją z wszelką szczerością, że nie otrzymałam od pana d'Eblis żadnych zwierzeń, co jej od razu przywróciło zwykłą wesołość. Pozostała jeszcze z nami przez kilkanaście dni, ale wyznać muszę, iż chociaż przyjaźń moja dla niej w niczem nie była zmienioną, doznałam pewnej ulgi z chwilą jej wyjazdu.

Jak bądź ją miałam za najzupełniej uczciwą kobie-

W jesieni dzieci w znacznej liczbie chorowały na krup, dyfterys, odrę i skarlatynę.

Prawie w ciągu całego roku prowadzone było szczepienie ospy. W ogóle zaszczepiono ospę 19,416 dzieciom, a w 873 tylko wypadkach szczepienie nie przyniosło rezultatów.

Chociaż w niektórych miejscowościach gubernji a mianowicie w powiatach błońskim i skierniewickim, w czasie lata, były wyjątkowo wypadki zarazy sybirskiej pomiędzy bydłem, lecz ludzie nie ulegli tej zarazie.

Pokąsanych przez psów wściekłych było 5 osób, z tych 3 zmarło, 2 wyzdrowiało.

Co do ilości szpitalów w r. 1877 w gubernji warszawskiej żadna zmiana nie zaszła.

Było szpitali, jak i poprzednio 7, oraz 1 lecznica, w których w d. 1 stycznia 1877 r. znajdowało się na kuracji 158 chorych; w ciągu r. 1877 przybyło 2,021, razem więc było 2,179.

Z tych wyzdrowiało 1,724 osób, opuściło szpitale 7, umarło 247, pozostało zaś z d. 1 stycznia 1878 r. 2,179.

Za leczenie i utrzymanie w szpitalach pobierano od osób cywilnych po kop. 25 na dobę, od szeregowców wojsk i ich famil i po kop. $42^3/_4$.

Co do funduszów: z d. 1 stycznia 1878 r. nie zaspokojono jeszcze wydatków na rs. 3,639 kop. $95^1/_2$.

Na zakończenie niniejszego zaznaczyć należy, że dane powyższe stosują si jedynie do gub. warszawskiej, bez samego m. Warszawy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Sąd okręgowy warszawski postanowił dość ważną zmianę w przepisach o sumach znajdujących się w rozporządzeniu sądu okręgowego i będących na zachowaniu w banku polskim. Postanowiony został mianowicie następujący nowy przepis: „Jeżeli potrzeba będzie wydać osobie prywatnej depozyt ze świadectwa depozytowego, które odesłano już do banku, w takim razie prezes zniesie się z bankiem i w odezwie swej wskaże, komu mianowicie, jaką sumę i podług jakiego świadectwa depozytowego należy wydać. W tym przypadku rzeczona odezwa prezesa zastępuje napis na odwrotnej stronie świadectwa depozytowego. Niezależnie od tego prezes wydaje osobie, mającej podnieść depozyt, właściwe zaświadczenie, dla przedstawienia bankowi polskiemu.“ Bank polski zgodził się na taką procedurę. Zwracamy na tę zmianę uwagę osób, posiadających podobne depozyty.

= Na jednem z ostatnich ogólnych zebrań wydziałów sądu okręgowego warszawskiego, prezes uczynił przedstawienie prokuratora następującej treści: „Osoby prywatne, zwracające się do prokuratora, celem udzielenia informacji o stanie spraw, skarżą się często na to, że sędziowie śledczy odmawiają im wydania informacyj piśmiennych, objaśniających, gdzie skierowane zostały ich sprawy, albo też dają informacje nie podpisane przez nikogo, na kawałkach papieru i niedokładne“. Na skutek wyżej rzeczonego, prokurator zwrócił uwagę sądu, że należałoby zobowiązać sędziów śledczych, aby wydawali osobom zainteresowanym należyte informacje piśmienne o sprawach, ze swoim podpisem, z dokładnem oznaczeniem czasu, kiedy sprawa została odesłaną, gdzie i za jakim numerem. Uznając powyższe żądanie za w zupełności uzasadnione i zgodne z prawem, sąd okręgowy postanowił zakomunikować je, dla wiadomości i należytego wykonania, sędziom śledczym.

= Gazety rossyjskie donoszą, że zamierzono do ustaw nowych towarzystw kolejowych wprowadzić warunek, ażeby wszystkie przedmioty potrzebne do eksploatacji nabywane były w kraju.

= *Gołos* zapewnia, że w zeszłym miesiącu wydano rozporządzenie, ażeby kobiety nie były przyjmowane do biur telegraficznych kolei żelaznych bez uprzedniego skomunikowania się w tym przedmiocie z zarządem policyjnym; na inne urzęda kolejowe kobiety zupełnie przyjmowane nie będą. W ogóle co do przyjmowania kobiet do biur telegraficznych na kolejach żelaznych istnieją przepisy wydane w roku jeszcze 1875, a orzekające, iż nie mają być przyjmowane kobiety do lat ośmnastu, jak również żony urzędników kolei. Liczba kobiet telegrafistek w ogóle nie powinna przewyższać 15% liczby mężczyzn pracujących w biurze, a o nominacji każdej telegrafistki należy zawiadomić wyższą władzę.

= W roku bieżącym panował niezwykle ożywiony ruch przy naprawie dróg szosowanych w Królestwie. Wyznaczone zostały znaczne na ten cel fundusze a do nadzoru i kierunku robót utworzono specjalną komisję przy zarządzie komunikacji. Obecnie dowiadujemy się, iż oprócz pomienionych rekonstrukcyj dawnych dróg, postanowionem zostało zbudowanie znacznej ilości nowych dróg szosowanych.

= Dowiadujemy się, iż niższa służba cmentarza powązkowskiego, od nowego roku, powiększoną zostanie o ośmiu ludzi, to jest czterech asystentów przy karawanach i czterech stróży cmentarnych. Dotychczasowy personel żałobny przy ciągłem wzrastaniu miasta, a z nim niestety i powiększania się obszarów cmentarza istotnie był niewystarczającym, a ztąd i publiczność na wiele była narażoną niedogodności. W swoim czasie donosiliśmy również o projekcie powiększenia liczby karawanów; jak obecnie stoi ta sprawa, nie wiemy, liczne jednak użalania się i dziś nas jeszcze co do braku koni czy też karawanów dochodzą. Sądzimy, iż środki kasy funduszów pokładnego wystarczają do należytego pod każdym względem uregulowania sprawy.

= W uzupełnieniu wiadomości podanej onegdaj w naszem piśmie dodajemy, iż na miejsce dotychczasowego sekretarza wydziału lekarskiego w tutejszym uniwersytecie prof. Jefremowskiego wybrany został na rok 1878/9 prof. anatomji Czausow.

= Dowiadujemy się, że wielu przemysłowców, którzy zadeklarowali swe wyroby na wystawę muzeum przemysłowego, zamierza wystawione okazy oddać na własność muzeum. Byłoby to postąpienie wielce obywatelskie, ponieważ jednym z najgłówniejszych braków muzeum jest zbyt mała ilość okazów w jego salach. Przy okoliczności nadmienimy, że i samo muzeum, z innych miar zasługujące na najwyższe uznanie, powinnoby więcej ożywioną w tym kierunku rozwinąć działalność.

= Rozprawa dra medycyny J. Talki „O uszkodzeniach wzroku od broni palnej w czasie rossyjsko-tureckiej wojny w 1877 — 1878 r.“ czytana na posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa lekarskiego w d. 24-m stycznia r. b., została przełożoną na język rossyjski i zamieszczoną w jednym z pism specjalnych petersburskich.

= Niniejszem zwracamy uwagę na pomieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie o szkole technicznej kolei nadwiślańskiej. Podług owego ogłoszenia zapis kandydatów do szkoły otwiera się 18-go i trwać będzie do 26 b. m.; egzamina rozpoczną się dnia 23-go. Termin rozpoczęcia wykładów jeszcze niewiadomy.

= Zarząd synagogi zawiadamia, iż w święta, podczas których odprawiane będzie w synagodze uroczyste nabożeństwo osobom nienależącym do zgromadzenia synagogalnego dozwolony zostanie wstęp do świątyni tylko za biletami wydawanemi w tym celu w kancelarji synagogi.

= Przygotowuje się podobno do druku dzieło wielkich rozmiarów p. t. „Album Warszawy“. Ma to być wydanie bardzo ozdobne. Do tekstu w kilku językach dodane będą illustracje, które wykona jeden z utalentowanych malarzy tutejszych. Album zawierać będzie opis główniejszych gmachów miejskich, charakterystykę ludności, sylwetki niektórych wybitnych osobistości tutejszych, oraz odwzorowanie umysłowego i społecznego ruchu.

= Ciekawe zestawienie!

Od 14 lipca do 17 sierpnia wyszło w Królestwie przeszło *pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy* różnych ksiąg w języku... hebrajskim.

Książek w języku polskim wyszło przez ten sam czas zaledwie *sto kilkanaście tysięcy egzemplarzy...*

† Nocy ubiegłej zmarł Juljan **Skowroński**, od lat dwudziestu i siedmiu dowódca ratuszowego oddziału straży ogniowej warszawskiej.

Wielce sympatyczna to była dla warszawian postać.

Oddany całą duszą swemu powołaniu, z zapałem i poświeceniem biegł na ratunek mienia i życia obywateli.

Osoby swej Skowroński w potrzebie tej nie osłaniał, kilkakrotnie też zagrażało mu groźne niebezpieczeństwo, z którego uszedł z silnym szwankiem.

Przed laty dwoma Warszawa uczciła kapitana stosowną owacją jubileuszową i przy tej to sposobności podaliśmy więcej szczegółów o jego arcypożytecznej działalności.

Dziś wobec martwych zwłok przychodzi nam tylko przypomnieć, iż zgasł w Skowrońskim nietylko waleczny żołnierz, lecz i człowiek prawy.

Mogiłę jego otoczy wdzięczność ludzka żywym pamięci kwiatem!

= Na jutrzejszą próbę pługów w Rakowcu przedstawiony jeszcze został, za pośrednictwem składu maszyn p. Adolfa Ungra, pług pomysłu p. Sucheniego.

---

tę, nadto jednak zwracała na siebie uwagę urodą i żywym dowcipem, aby łatwą była nad nią opieka. Wszystkie pięć części świata, mając w Nizzy swych przedstawicieli, roiły się wokoło niej, a mój mąż dowodził, że należałoby dla bezpieczeństwa trzymać ją dzień i noc pod kluczem. Pomimo to, że przesycona była hołdami podobnego rodzaju, lubiła je wszelako i nie rada była widzieć je sobie odmawiane od kogokolwiek. To właśnie uczucie rozdrażnienia wywołała w niej obojętność jaką książe Viviane jej okazywał. Powiadała, że uczyniłam z niego prawdziwego idjotę i że go powinnam na wstążeczce wodzić za sobą, jak pieska.....

Niestety! wszystka nasza wesołość wraz z nią uleciała. W kilka tygodni po jej odjeździe, zdrowie mojego męża, które zdawało się już wzmocnione, pogorszyło się znowu znacznie; oznaki najbardziej zatrważające pojawiać się poczęły, z każdym dniem smutniejsze przybierając znaczenie. Reszta jego biednego żywota była już tylko dla niego i dla mnie okropnem konaniem, i ku końcowi następnej zimy dotknęła mię straszliwa boleść jego śmierci. Po tylu dotkliwych cierpieniach skonał spokojnie prawie, dziękując mi za te kilka lat szczęścia jakie mi zawdzięczał. Pan d'Eblis, który czuwał nad nim w tych ostatnich chwilach, opłakiwał zgon jego z uniesieniem najwyższej rozpaczy. Czynię tu pobieżną tylko wzmiankę o tych gorzkich wspomnieniach; wiem że wyrażenie mojego żalu, choćby najżywszem było, nie zgrzeszyłoby brakiem szczerości, ale czuję że w chwili gdy to piszę, nie byłoby już ono przyzwoitem.

Spędziłam pierwsze miesiące mojej żałoby w Louvercy z matką Rogiera, a potem powróciłam do Paryża dla zamieszkania przy babce; zamierzając odtąd poświęcić równą miarę mojego życia tym dwom, tak mi drogim istotom.

Wielkie wstrząśnienia duszy, w rodzaju tego jakiego doznałam, zdają się zrazu zatrzymywać w nas bieg życia na zawsze; upodobania nasze, uczucia i namiętności milkną jakby osłupiałe od siły ciosu, i zdaje nam się, że już zamarły. Ale powoli serce poczyna uderzać, myśl się znowu zbudza i z początku zdaje się nam przymnażać cierpienia owa uporczywa wytrwałość naszego istnienia. Potem nazwyczajamy się do tego, bo taką była wola Boga.

W tem nowem życiu mojem łatwo pojąć, że najpierwsze miejsce zajmowała moja córka; ale uczucie to, jakbądź wielkiem było, nie zabierało na wyłączną własność mojego serca. Odnalazłam w Paryżu dawne i drogie mi stosunki, pomiędzy temi najwierniejszą i najcenniejszą była mi przyjaźń państwa d'Eblis. Widywałam się z Cesią prawie codzień, opowiadała mi z błyskotliwym dowcipem sobie właściwym bieżące sprawy miejskie i światowe; ożywiała moją samotność, otaczała mię najtkliwszą troskliwością; a przywiązanie moje do niej zbudziło się w całej dawnej sile. Męża jej rzadziej widywałam; ale nie opuszczał żadnej sposobności stania mi się przyjemnym, lub użytecznym.

Wśród bolesnych przejść jakie przebywałam, wśród smutnych szczegółów jakie zwykły towarzyszyć podobnym zdarzeniom i przykrych interesów majątkowych wikłających się koniecznie z niemi, okazywał mi braterską prawdziwie przychylność i stał mi się nieocenioną pomocą. Był z woli pana de Louvercy opiekunem mojej córki; zdawało się, że na nią przeniósł jedyne namiętne uczucie swojego życia, ową szlachetną przyjaźń jaką przed tem darzył jej ojca. Zbytecznem byłoby tu dodać, że mu oddawna przebaczyłam niewłaściwą wzmiankę jakiej sobie niegdyś pozwolił w rozmowie ze mną, co do księcia Viviane. Sam też zdawał się o tyle tylko zachowywać ją w pamięci, że starał się to naprawić szczególną swoją uprzejmością dla księcia, ilekroć się z nim spotkał, mianowicie zaś, gdy się to u mnie zdarzało. Viviane bowiem mieszkał wtedy stale w Paryżu; przyjmowałam go często i byłam z nim na stopie dosyć blizkiego stosunku, pamiętając iż mu nic nie miałam do zarzucenia w ostatnich czasach naszego wspólnego pobytu w Nizzie.

Jedyną przykrość, jakiej bywał dla mnie powodem pan d'Eblis, sprawiał mi on mimowoli i całkiem bezwiednie. Sobie tylko jednej mogłam wyrzucać uczucie radosnego zaniepokojenia z jakiem wyczekiwałam jego odwiedzin, i skryte wzruszenie jakiego zawsze doznawałam w jego obecności. Ale miałam szczerą nadzieję, że ów nieszczęsny zabytek mojego dawnego przywiązania zatrze się z czasem i zużyje, skutkiem nawyknienia. Tem mi łatwiej było tego się spodziewać, że chłodna jego uprzejmość dla mnie, pełna powagi i uszanowania, raczej mogła ukołysać serce, niżli je zaniepokoić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W jednym z sądów pokoju rozpatrywaną będzie w tych dniach ciekawa sprawa o honorarjum literackie.

Powód oprócz odpowiednich dokumentów przedstawia jeszcze kor… listów od wydawcy, przepełnionych ślicznemi... obiecankami rychłych wypłat.

Listy te obejmują przeciąg czasu... trzyletni!

= W pewnym domu zdarzyła się w tych dniach niespodzianka.

Do naprawy zepsutego zamku zgłosił się praktykant ślusarski.

Państwo byli przy obiedzie, praktykantowi więc wskazano jeden z pokojów żeby tam poczekał.

W pokoju był fortepian.

Młody ślusarczyk zasiadł przy fortepianie i począł wygrywać skoczne polki, walce i mazury.

Wkrótce cała rodzina przywabiona tą niespodzianą serenadą zebrała się koło grającego, a on nie przerywał sobie wcale i palcami zczerniałemi od zwykłych zajęć biegle i raźnie przebiegał po klawiszach.

Rzecz się wyjaśniła wkrótce.

Praktykant ów jest synem prowincjonalnego lekarza, który go odesłał na naukę do Warszawy, pragnąc, ażeby po skończeniu pewnej liczby klas, ćwiczył się w rzemiośle ślusarskiem i otrzymał w niem należyte kwalifikacje.

Następnie podobno uzdolniwszy się w tak praktyczny sposób, młody człowiek ma wejść do służby telegraficznej. Swoją zaś drogą nie zaniedbuje gry na fortepianie, która stanowi najmilszą dlań rozrywkę w chwilach spoczynku.

Czyż to nie jest nauką i wskazówką dla wielu, którzy się upierają kształcić do cna dzieci swoje w łacinie i greczyznie, wypraszając dla nich tu i owdzie zasiłek na przechodzenie z klasy do klasy, a nie wiedząc następnie co z niemi począć.

Rzemiosła stoją otworem, brak tam ciągły zdolnych i ukształconych pracowników, a mnożą się bezustannie kandydaci na doktorów bez pacjentów, adwokatów bez spraw, nauczycieli bez lekcji i techników którzy w braku zajęcia muszą przyjmować kancelaryjne posady po paręset rs. na rok.

= Jedną z rozlicznych form żebraniny, a najmniej podobno zaufanie budzącą, są tak zwane prośby czy listy osobiście doręczane.

Zwykle bywają one niesmaczną, bez żadnego sensu mieszaniną niezwiązanych frazesów.

Oto wierna kopja jednego z nich, zachowująca ściśle cechy oryginału:

„*Osobiście dnia*.....

Jaśnie Wielmożny Panie

Arcy Znakomity i Dostojny Mężu!

Czcigodność z Jego wysoką Uprzejmością jaka się w tak Znakomitym Domu znajduje, połączoną nader jest z szlachetnemi uczuciami, dążącemi do zarysów życia w cnotliwem postępowaniu przykładów Chrystusa.

W potrzebie mej nie przychodzę nigdy do innych, jak tylko do Tych Osób Których Przodki niegdyś na pierwszych Krzesłach zasiadywali i do pierwszej Heroldji należeli.

Zmuszony więc suplikować u Podnóżka jako nieszczęśliwy, wypadkami losowemi dotknięty o zaratowanie wspaniałomyślne dla mej cierpiącej ludzkości z 9-ro familii domowej składającej się — za co wiekopomną pamiątką napiętnuję w duszy przy Ołtarzu podczas Ofiary Ś-tej w wyrazach szczerożyczliwych:

oby Bóg zlewał Błogosławieństwo po wszystkie dni i lata przyszłego urodzaju plonów pomyślnych i dozwolił doczekać się najpóźniejszej sędziwości, tego życząc osobiście *przy oczekiwaniu skutku łaskawego* mam honor załączyć najgłębszy Hołd Uszanowania, jako zawsze szczerożyczliwy i uniżony sługa.

N. N.“

Nekrologja.

† W dniu 19 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawioną zostanie wotywa za spokój duszy ś. p. Augusta **Eborowicza,** byłego profesora instytutu muzycznego, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19412—

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie **10-tej** zrana, w rocznicę śmierci Józefa **Balcerskiego,** urzędnika pocztamtu warszawskiego, odbędzie się wotywa w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą familja zaprasza krewnych i życzliwych. —19501—

† Ś. p. Juljan **Skowroński**, brandmajster 2 części straży ogniowej warszawskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 17 października r. b. o godzinie 11-tej wieczorem, przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z synem zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 19 b. m., to jest w sobotę o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu następnym w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —19512—

† Ś. p. Władysław **Bądzyński,** uczeń klasy VI szkoły realnej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 16 b. m. Nieutuleni w żalu rodzice po stracie jedynego syna zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu do stacji drogi żelaznej terespolskiej na Pradze, zkąd przewiezionemi zostaną do grobu familijnego w majątku Rusków. —19498—

† Ś. p. Marja z Wiechońskich **Łabęcka,** żona urzędnika Banku polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 50, w dniu 17 b. m. przeniosła się do wieczności. Pozostały w głębokim smutku mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 19-tym b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 20 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —19511—

† Dnia 6 b. m. i r. zmarł we Lwowie, po długich cierpieniach Robert **Thieme,** urzędnik wydziału krajowego we Lwowie. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego odbędzie się dnia 20 b. m., o godzinie **11 i pół** w kościele ewangelicko-augsburskim, na które pozostali bracia i siostry najuprzejmiej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 19469

† W dniu 17 b. m., o godzinie 6-tej zrana, przeniósł się do wieczności i powiększył grono aniołków ś. p. Stanisław **Łąpiński,** syn Stanisława, urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, i Heleny z Nawroczyńskich małżonków Łąpińskich. Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 19 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z domu przy ulicy Złotej nr 6, na którą to pozostali w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —19454—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go października.—Mówią tu, iż wystawa przed 20-tym listopada zamkniętą zostanie. W takim razie wystawcy mogliby zabierać okazy już od 1-go listopada. Od tego też terminu wycofywanoby zakupione przedmioty.

× **Paryż** 16-go października. — Dnia 21 b. m. przedstawioną będzie w operze komicznej po raz 500 „Mignon“ Thomasa; opera ta przyniosła od roku 1867 około trzech miljonów dochodu.

× **Genua** 16-go października.—*Popolo* donosi, że Garibaldi i jego synowie Menotti i Riciotti. wraz z innemi wybitnemi osobistościami republikańskiej Francji, postanowieni zostali spadkobiercami niedawno zmarłego obywatela francuzkiego, który pozostawił bardzo znaczny majątek.

× **Lizbona** 16-go października.—Na linji Minho wykoleił się pociąg; zabitych jest siedm osób, liczba ranionych niewiadoma.

× **Berlin** 17-go października.—Cesarz Wilhelm wrócić ma dopiero w początkach grudnia do stolicy.

× **Berlin** 16-go października.—Rolnicza akademja w Prószkowie zostanie zwiniętą, natomiast utworzona tam będzie niższa szkoła rolnicza; profesorowie mają być przeniesieni do zakładającego się w Berlinie instytutu rolniczego.

× **Drezno** 16-go października.—Posiedzenia kongresu niemieckich robotników zamknięto onegdaj. Kongres oświadczył się przeciwko zakładaniu przymusowych kas pomocy, żądając poparcia dla już istniejących i mających się założyć wolnych kas. Zgromadzenie uchwaliło udać się z prośbą do urzędu kanclerskiego o polecenie zbierania danych, mających służyć za podstawę do ogólnej ustawy dla robotniczych stowarzyszeń pomocy.

× **Praga** 17-go października.—W dniu wczorajszym zmarł tu dr Karol Tomasz Richter, jeden z najznakomitszych austryjackich młodych ekonomistów. Richter był uczniem ze szkoły Stein'a. Przed kilkoma laty wystawił też rzeczy dramatyczne na scenie praskiej.

× **Bukareszt** 16-go października.—Utworzył się tutaj komitet, celem nakłonienia licznych wychodźców udających się z Włoch do południowej Ameryki, aby się osiedlali w Dobrudży świeżo przyłączonej do Rumunji.

Przegląd polityczny.

Krótko i bez wszelkich określeń donosi *Presse,* że gabinet wiedeński wysłał już odpowiedź na ostatnią notę Savfeta-baszy, zapowiadającą zerwanie dalszych układów o konwencję. Prawdopodobnie poznamy wkrótce treść tej odpowiedzi, a także i ton, który nacechuje dzisiejsze usposobienie gabinetu wiedeńskiego i stanowisko jego względem Porty.

W kwestji przesilenia ministerjalnego dowiadujemy się z gazet niemieckich, że cesarz Franciszek-Józef polecił br. Pretisowi utworzenie parlamentarnego gabinetu. Pan minister finansów ma przed sobą zadanie dosyć uciążliwe a w każdym razie nie może liczyć na długotrwałość swojego dzieła, chociażby ono nawet za zgodą większości parlamentarnej do skutku doprowadzić się dało, wszelako przedewszystkiem potrzeba będzie na utworzenie nowego gabinetu przyzwolenia i zgody większości rady państwa.

Ponieważ obecnie deputowani nie zebrali się jeszcze w Wiedniu, główni reprezentanci stronnictw bawią na sejmach albo za granicą, przeto br. Pretis nie ma się nawet z kim porozumieć i dla tego wyczekiwać musi otwarcia rady państwa, poczem dopiero zasięgnąwszy opinji, będzie się mógł zabrać do budowania nowego gabinetu.

W Konstantynopolu podobno ogólny objaw niezadowolenia mocarstw zagranicznych z powodu ostatniego okólnika Savfeta-baszy, sprawił wielkie zamieszanie. Inne wiadomości ztamtąd przedstawiają dzisiaj ogólną sytuację nad Złotym Rogiem w nieco pogodniejszem świetle.

Faktem jest, pisze *Presse* w tym względzie, że ludność chrześcijańska w miejscowościach przez rosjan opuszczonych. panicznym strachem dotknięta, ucieka tłumnie do Adryanopola.

Z samego Silivri wydaliło się około pięciuset rodzin greckich z całem mieniem.

Opustoszona zwyczajnie okolica między Filipopolem a Adrjanopolem zaroiła się teraz setkami zbiegów, którzy tu bezpieczniejszego schronienia szukają. Wskutek tego, rosjanie przerwali w Löjle-Burgas komunikację kolejową i nie opuścili Kiok-Kilissy. O posunięciu się ku Konstantynopolowi z powrotem nie mamy dotąd stanowczych i pewnych wiadomości; *Ind. belge* wbrew innym twierdzeniom donosi, iż wstrzymanie powracających wojsk było tylko alarmem chwilowym i że rosjanie znowu cofać się zaczęli.

Kwestja ta pozostaje niewyjaśnioną. Wiadomą jest rzeczą, iż ks. Łobanow i pomocnik jego Onou zwracali niejednokrotnie uwagę Porty na niebezpieczeństwo sytuacji i grozili, iż w razie dalszej bierności rządu otomańskiego w sprawie utrzymania porządku i spokoju w opuszczonych przez rosjan miejscowościach, wojska rosyjskie będą musiały powrócić na swoje dawne pozycje.

Na to oświadczyć miał wielki wezyr, że nie posiada dostatecznej ilości sił zbrojnych, gdyż liczne dezercje i urlopy osłabiły armję o 50,000 ludzi, reszta zaś rozporządzalnych wojsk skoncentrowaną została pod Kossowem. Wobec tego łatwo sobie wytłómaczyć, dlaczego rosjanie chcą przywrócić militarne *status quo* i jak powszechnie utrzymują, wyjazd ks. Łobanowa do Adrjanopola stoi w blizkim związku z tą kwestją.

Z Perv donoszą pod datą 15-go, że główna kwatera jen. Totlebena zostanie jutro do Czorla przeniesioną. Porta na wezwanie jenerała cofnąć ma swoje wojska z zachodnich miejscowości gór rhodopskich. Lojle-Burgas zostanie przez rosjan zajęte.

Organizacja Bulgarji, według doniesień do *Pol. Cor.*, postępuje bez ustanku, szczególniej pod względem militarnym. Dotąd uorganizowano już milicję w sile 40,000 tysięcy ludzi, zrekrutowanych po obu stronach Bałkanów.

Broni i armat dostarczyć musiała tymczasowo Rossja.

Pod względem cywilnym poczyniono także wiele reform, zwłaszcza w dziale administracyjnym.

Zaprowadzono też kodeks Napoleona.

Pomiędzy Portą a posłem angielskim Layardem przyszło do porozumienia się w kwestji reform azjatyckich. Przyjęto następujące cztery punkta:

1) W Azji utworzoną zostanie żandarmerja z chrześcijan i muzułmanów pod dowództwem oficerów angielskich.

2) Przy każdym sądzie apelacyjnym w głównych miastach elajetowych zamianowanym zostanie jeden doradca angielski.

3) Gubernatorowie za zgodą Anglji obierani będą na lat 5. Złożenie z urzędu wymagać będzie również aprobaty angielskiej.

4) Poborcy podatków dla każdego elajetu mają być również za porozumieniem z Anglją mianowani; dziesięcinę zamieni się na podatek gruntowy.

Po kilkodniowej przerwie otrzymujemy znowu kilka sensacyjnych wiadomości w sprawie afghanistańskiej. *Köln. Ztg.* dowiaduje się z Londynu, że wobec grożących ewentualności w Azji środkowej minister wojny, ministrowie kolonji i marynarki zaniechali swoją podróż na Cypr.

Daily News na zasadzie telegramu z Indji donosi, że w Ali-Musjid stoi obecnie 35,000 afghanów, co jakoś wcale nie musiało zaimponować wice-królowi indyjskiemu, skoro zażądał od emira, aby się osobiście stawił w Peszawurze i przeprosił za wyrządzoną poselstwu angielskiemu obelgę. Brzmi to prawdziwie po lordowsku ale przekonać nie może, aby wice-król indyjski nie uczuwał pewnych przykrych dreszczów na wspomnienie przegranej, która w wąwozie Ryberyjskim i w drodze do Kabulu wojska jego spotkać może.

Times ogłosił już *ordre de bataille* angielskiej armji zkoncentrowanej na granicy Afghanistanu.

Szczególniejsze wrażenie robi prasa irlandzka w porównaniu z angielską, która kwestję afghanistańską traktuje dosyć gorąco.

Dzienniki irlandzkie zaś należące do tak zwanej *popular party*, nietylko że nie podzielają oburzenia kolegów londyńskich, ale rozwodzą się szeroko w komplementach i dytyrambach na cześć emira. Wy-

stawiają go jako wzór patrjotyzmu, życzą mu powodzenia i zwycięztwa nad anglikami. Przy tej sposobności cała nienawiść irlandczyków ku Anglji wybuchła znowu nietamowana niczem.

Telegramy prywatne.

Peszt, 17.—Komisja municypalna tutejsza przyjęła znaną kurendę komitatu Samogja, dotyczącą wchodniej polityki rządu i kulminującą w tym ustępie, iż stolica podaje petycję do sejmu o pociągnięcie całego ministerjum do odpowiedzialności.

Berlin, 17.— Ks. kanclerz stanowczo odrzuca § 6 w redakcji przyjętej przez komisję sejmową. Co do czasu trwania prawa rząd ustąpi. Według *Nat. Ztng.* niebawem nastąpi urzędowne zawiadomienie o zaręczynach księcia cesarskiego z księżniczką Thyrą.

Londyn, 17.— Z prywatnych źródeł konstantynopolskich donoszą, że Midhat basza będzie niebawem mianowany jenerał-gubernatorem Azji mniejszej.

Kanea, 17.— Wczoraj komisarz Porty i zgromadzenie kreteńskie podpisali umowę o zmiany, jakie w administracji wyspy Krety mają być zaprowadzone. Wyspa więc uspokojona.

Peszt 17-go.—„Zjednoczona opozycja“ nie porozumiała się jeszcze co do pozycji jaką jej przybrać wypada. Część stronnictwa chce trzymać ze skrajną lewicą, postawić rząd w stanie oskarżenia i mianowicie za jakąbądź cenę Tiszę obalić.

Berlin 17-go.—Minister Greigh konferował z Bismarckiem, Bleichroeddrem, Mendelssohnem, Warschauerem, poczem wyjechał do Paryża.

Londyn 17-go.—Donoszą *Standardowi* z Wenecji, że tam zastrzelił się z rewolweru hr. Bismarck, synowiec księcia kanclerza. Do *D. News* telegrafują z Kassanli, że według doniesień z Quettah wojska angielskie uderzyły na jedno z nieprzyjaznych plemion i zabrały mu sporo koni.

Lwów 17-go.— Dzienniki piszą, że gabinet de Pretisa nie może w żadnym razie liczyć na poparcie deputowanych galicyjskich. Naczelny wódz wojsk stojących w Galicji hr. Erwin Neipperg zostaje oficerem lejb-gwardji cesarskiej, a na jego miejsce przybędzie do Lwowa jeden z młodszych jenerałów.

Londyn 17-go.— Prywatny telegram *Globe* z Simli: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż można uważać wojnę z Afghanistanem za niezawodną. Wyprawa na Kandahar nastąpi natychmiast, tudzież inne wyprawy dodatkowe i poboczne. Na drodze do Kandaharu nie spodziewają się silnego oporu.

Hradec 17-go. — *Tagespost* gwałtownie napada na księcia Adolfa Auersperga. Dowodzi, że raz już trzeba zerwać z przesądem, iż na czele rządu ma stać człowiek wysokiego rodu. Ostatni gabinet mógł świetnie się wywiązać z zadania, bo zawierał nadzwyczajne talenta, gdyby tylko przewodnikiem jego był człowiek równy inteligencją pozostałym członkom ministerjum. Książę Auersperg nie był wcale stronnikiem partji liberalnej, lecz poprostu zwolennikiem państwa policyjnego. Artykuł kończy się wezwaniem, żeby parlament raz przestał tolerować takich prezesów gabinetu i pozyskał świadomość swojej własnej siły.

Wiedeń 17-go.—Telegram *Polit. Cor.* z Konstantynopola: Uwagi Savfeta po odebraniu odpowiedzi austryjackiej na cyrkularz Porty wypowiedziane do Zichego, noszą na sobie cechę jak największej pojednawczości i najzupełniejszego zaufania Porty w polityce Austro-Węgier a zdają się wynikać ze świeżego wrażenia jakie wywarła na Portę wiadomość, bardzo korzystnie przyjęta o blizkiej redukcji austryjackiej armji okupacyjnej.

Mostar 17-go. — Feldmarszałek Jowanowicz odbył wczoraj tryumfalny wjazd do miasta, które było ubrane flagami tryumfalnemi i austryjackiemi chorągwiami narodowemi. Liczne grono złożone z chrześcijan i turków wyjechało naprzeciw komendantowi i wprowadziło go do miasta, gdzie biskupi i tureccy urzędnicy z młodzieżą szkolną go oczekiwali. Przyjęcie odbyło się z entuzjazmem. Miasto świetnie illuminowane.

Paryż 17-go.—*Republique Franç.* rozbierając w artykule wstępnym nowe zajście w Rumelji twierdzi, że mimo pokoju berlińskiego można się obawiać wybuchu ogólnej wojny europejskiej. Anglja nie szczędzi usiłowań dla nakłonienia Porty do konwencji z Austrją. Przyjazne dla Rosji usposobienie seraju wywołuje niezadowolenie w armji tureckiej. W Konstantynopolu jest możliwą katastrofa. Salisbury żąda interwencji Francji i Niemiec przeciwko pożądanemu ze strony Rosji pokojowi odrębnemu, naruszającemu traktat berliński. Podobno królowa Wiktorja pisała w tym przedmiocie list do niemieckiego księcia następcy tronu.

Bukareszt 17-go. — W missywie księcia z powodu zamknięcia izby powiedziano: Z dniem dzisiejszym uregulowaną została sytuacja Rumunji wobec wielkich mocarstw, Rumunja wstąpiła do szeregu państw niezależnych. Jestem przekonany, że Europa wniesie do rachunku ofiary, które ponieśliśmy w sprawie pokoju. Naród będzie wam wdzięczny za okazany przez was patrjotyzm i rozsądek polityczny, który kazał wam uwolnić Rumunję od nowych zawikłań. W końcu książę dziękuje izbom za powzięte decyzje, które rząd wypełni w duchu konstytucji.

Białogród 17-go. — Anglja, Włochy i Francja zawiadomiły rząd tutejszy, że dopóty nie uznają niepodległości Serbji, dopóki Serbja nie ogłosi równouprawnienia żydów. Rząd wypracowuje dla skupczyny odpowiedni projekt.

Londyn 17-go. — *Standard* donosi z Simli z daty 16 b. m. Ciągłe ruchy wojsk ku granicom. Wiele pułków zajęło już stanowiska im wskazane. Posłaniec angielski z odpowiedzią emira jest oczekiwany 20 b. m. w Kuhat. Jeżeli takowa będzie nieprzychylna, to wojna nieunikniona. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: angielski attaché wojskowy skonstatował, że wojska rosyjskie powróciły w okolice Czorlu.

Peszt 17-go.— Wczoraj wieczorem przybyli tu ministrowie Auersperg, Bylandt, Pretis i Hofman. Już za bytności Tiszy w Wiedniu Pretis zgodził się na wspólną pożyczkę umarzalną. Tutejsze narady ustalą formę tej finansowej operacji.

Berlin 17-go. — Mówią tu, że gdy rosjanie odmówili żądaniu cofnięcia się za Adrjanopol, admirał Hornby otrzymał z Londynu rozkaz, że angielska eskadra pancerna ma być w pogotowiu do wyjazdu.

Londyn 17-go. — *Times* donosi: Wczoraj z Wiednia wysłano telegraficznie do Konstantynopola odpowiedź Austro-Węgier na notę okólnikową turecką i rozesłano listownie jej kopję do wszystkich posłów austryjackich. Odpowiedź w tonie spokojnym i pełnym godności odpiera zarzuty. Sława wojsk austryjackich w Europie jest zbyt dobrze ustaloną, ażeby ją dotknąć mogła potwarz oparta na świadectwie jakiegoś Hafiza baszy.

Austrja wyrzuca Porcie stawianie takich zarzutów bez uprzedniego zawiadomienia Austrji, która łatwo byłaby przekonała Portę o nieprawdzie oskarżenia.

Twierdzenie o tem, iż Serajewo było splądrowane i podpalone, znajduje w odpowiedzi zaprzeczenie emfatyczne. Przypomina też rząd austryjacki postępowanie Omera baszy w r. 1851. Żył on z rekwizycji, armja austryjacka za wszystko płaci. Omer mnóstwo ludzi sumarycznie tracić kazał, austryjacy zaprowadzili sądy wojenne. Pomimo wszelkich podrażnień, armja austro-węgierska zachowała się honorowo i potwarz jej nie splami. Rząd odpowiada na depeszę turecką i zbija ją tylko dlatego, że wpłynęła na opinję publiczną w Austrji.

Rzym 17-go.—Programowa mowa Cairolego w Pawji sprawiła tu dosyć dobre wrażenie. Pewną sensację w kołach dyplomatycznych wywołał ustęp zorganizowania przez rząd narodowych towarzystw strzeleckich. Ustęp ten brzmi: Datująca od r. 1862 i za podnietą Garibaldiego utworzona instytucja, która później popadła w senność, musi być na nowo podniesioną dla kształcenia żołnierzy wobec krótkiego dzisiaj terminu służby wojskowej. Uwydatniał też Cairoli prowizoryczny charakter austryjackiej okupacji Bośnji i konstatował zupełne ucichnięcie wszelkich demonstracyj przeciw polityce kongresowej, w obronie której gabinet występuje solidarnie. Cairoli nie wspomina zgoła, iżby żądał podwyższenia budżetu militarnego.

Konstantynopol 15-go.—Jak Adrjanopol, tak i Bajazet rossjanie chcą opuścić dopiero po podpisaniu stanowczego traktatu pokoju. Strategiczna dyzlokacja turków w Tessalji i Epirze jest prawie ukończoną.

Petersburg 17-go. — Organ rządowy ogłasza nominację radcy stanu Dawidowa na agenta dyplomatycznego i jeneralnego konsula Bulgarji, księcia zaś Jezebelewa jeneralnym konsulem wschodniej Rumelji.

Konstantynopol 17-go. — Arcybiskup Saloniki został mianowany patryarchą greckim.

Berlin 17-go. — Związek ekonomiczny reichstagu (protekcjoniści) redaguje na dzisiejszem swem zebraniu wniosek rewizji niemieckiej taryfy celnej najbliższej sesji reichstagu. Wnioski te zostaną ogłoszone.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Jan z Lejdy.** Jutro: **Norma,** występy p. Jakowickiej i pana Fabry.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Uściskajmy się.—Nierówne prawa.—Hans Jurga. Teodolinda.** Jutro: **Doktór Robin. — Grzeszki Babuni.— Kalosze.— Nieszczęśliwi.**

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 8, w południe 14 Reaumura (768 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 0 c. 9

Cena okowity z dnia 17 października.

78% z akcyzą kop 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro 7.22^5—7.31^7 g. 2.35—2.38 (**z dodat**

Pojedyn, szyn. „ 7.31^7—7.40^8 g. 2.38—2.41) **2%**

Stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego* podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należytości za listy zastawne w d. 19, 20 i 21 września (1, 2 i 3 października) r. b. wylosowane, jak nie mniej za kupony w drugiem półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za papiery te o ile przed dniem 28 listopada (10 grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2 (14) grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia r. b., w którym należności, o jakich mowa, stają się dopiero wymagalnemi.

W tym więc celu, dyrekcja główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzenia tak listy zastawne wylosowane jak i kupony bieżącego półrocza, a to za rewersami, z księgi sznurowej wydawanemi, poczynając od dnia 3 (15) października r. b. aż do włącznie dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie wyjąwszy święta, od godziny 10 zrana do 1 zpołudnia.

Prezes radca tajny baron *Mengden.*

p. o. pisarza *Nowosielski.*

—18982—2—3

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 18-go października 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	148.05;-147.90-82 1/2	148.05	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9.98-99	9.98	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	120;-119.85	120.15	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	126.67 1/2—45	126.67 1/2	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98.25	—.—
„ „ „ małe.	—.	98.25	—.—
Listy zast. m. War. serji I	—.—	94.50	—.—
„ „ „ II.	94.20	94.40	—.—
„ „ „ III.	93.25	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	86.50	—.—	86.25
4% List. likwidacyjne duże..	88.10	88.20	—.—
„ „ małe..	88.10	88.20	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	92.15	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	125.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	113.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	590.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	255.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	560.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	50.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. 162 1/5 nowych 161 1/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 20 11/18— m. Łodzi 121 17/18) listów likwidacyjnych 152 2/9 obligów skarbowych 52 1/2 pożyczki prem. 1-ej emisji 173 2/5 2-ej emisji 90 1/3

Monety: Półimperjały rs. 8.25 — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— *Dyrekcja Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości publicznej, iż na zasadzie zatwierdzonej przez JW. ministra komunikacji w dniu 15 (27) września r. b. ustawy, otworzoną zostaje w mieście gubernjalnem Lublinie szkoła techniczna drogi żelaznej nadwiślańskiej, mająca za zadanie specjalne wykształcenie młodzieży życzącej sobie zajmować drugorzędne obowiązki techniczne przy drogach żelaznych.

Szkoła składa się z czterech klas, z których jedna przygotowawcza i trzy specjalne.

Opłata za naukę w klasie przygotowawczej wynosi rs. 5, w specjalnych zaś rs. 10 rocznie.

W roku bieżącym będą otwarte: klasa przygotowawcza i 1-sza klasa specjalna. Życzący uczęszczać do takowych będą poddani egzaminowi podług następującego programu:

a) do klasy przygotowawczej wymaganą będzie znajomość główniejszych modlitw swojego wyznania, możność mówienia po rusku bez trudności, płynne czytanie po rusku i po polsku, pisanie w obu językach i znajomość 4-rech działań z liczbami całkowitemi;

b) do klasy 1-szej specjalnej wymaganą będzie znajomość religji, języków ruskiego i polskiego, arytmetyki, geografii, rysunków i kaligrafii, podług programu wykładu w klasie wstępnej, co do którego zasięgnąć można szczegółowych informacyj w kancelarji szkoły.

Przy zapisie do szkoły wymaganemi są od kandydatów następujące warunki:

a) wiek do klasy wstępnej nie mniej jak lat 11 i nie więcej nad lat 17; do klasy 1-szej specjalnej nie mniej jak lat 13;

b) poddaństwo państwa rossyjskiego;

c) pod względem fizycznym stan zdrowia, któryby nie stał na przeszkodzie pełnieniu obowiązków służbowych przy drogach żelaznych.

Kandydaci, którzy zdadzą egzamin dostatecznie, wniesionemi będą na liczbę uczniów szkoły, jeżeli przedstawili radzie szkolnej świadectwa udowadniające ich osobistość i wiek.

Z pośród kandydatów, którzy zdali egzamin wstępny dostatecznie, będą mieć pierwszeństwo synowie osób, które postradały życie lub zdrowie na służbie drogi żelaznej nadwiślańskiej, po nich będą przyjmowani synowie urzędników i oficjalistów tejże drogi żelaznej i osób obcych.

Zapis kandydatów otwiera się z dniem 6 (18) października r. b., i trwać będzie do 14 (26) października r. b. włącznie, codziennie od godziny 10-tej rano do 2-iej po południu, egzamina zaś kandydatów rozpoczną się z dniem 11 (23) października r. b.

O rozpoczęciu wykładów nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Szkoła pomieszczoną jest w m. Lublinie, na ulicy Królewskiej nr 42, w gmachu pogimnazjalnym.

—19488—

— ***Antonina Ordyniec***, była uczennica Instytutu muzycznego (Konserwatorjum) powróciła do Warszawy, daje lekcje u siebie i na mieście. Zastać można rano, do godziny 12-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 97, wprost kolumny Zygmunta, 2-gie piętro nr 5 mieszkania. —19490—1—3—

— ***Henryk Kibel***, artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca. Mieszka obecnie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 61 nowy, vis-à-vis resursy. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące w większym i mniejszym komplecie w Warszawie i na prowincji. —19478—1—12—

— P. ***A. Włodkowski***, właściciel magazynu przy ulicy Czystej, powrócił z zagranicy, gdzie się udawał dla poczynienia zakupów na sezon nadchodzący. —19502—

— Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w łazienkach moich, przy ulicy Bednarskiej pod nr 2683 nowy 2 egzystujących, bilety koloru bronzowego przyjmowane będą wyłącznie tylko do 1-go listopada r. b. Termin ten oznaczony, łaskawa Publiczność raczy wyjątkowo uwzględnić, a to z powodu pojawienia się znacznej ilości niewłaściwych biletów przynoszących stratę zakładowi. Nadmieniam przytem, że biletów właściwych 20-kopiejkowych oprócz innych, nabyć można w kasie Zakładu.

T. Majewska.

—19405—2—3—

— ***Neumark, dentysta***, przyjmuje pacjentów codziennie od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. Senatorska nr 9. Dom przechodni Rezlera 3—6—19143

— ***Leon Wiszniewski***, pomocnik adwokata, mieszka przy ulicy Długiej nr 20.

—2—3—19295—

— Czytaliśmy w dodatku naszego pisma nr 232 ogłoszenie: ***„Do rodziców w Warszawie zamieszkałych i wychowujących swoje dzieci w domu"***; znajdując je praktycznem, zwracamy na nie uwagę rodziców.

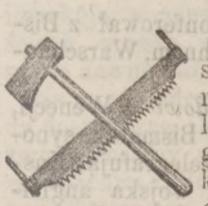
— ***Doktor A. Liebkind***, choroby kobiet i wewnętrzne. Zielna nr 17, przy rogu Świętokrzyzkiej. —18392—4—12—

— ***Nowo otworzony zakład wyrobów jubilerskich***, pod firmą ***Daszewski & Szablowski***, przy ulicy Trębackiej, ***w domu W-go Korpaczewskiego***, przyjmuje obstalunki na wyroby złote i brylantowe, oraz wszelkie reparacje w zakres jubilerski wchodzące — gwarantując za sumienne i dokładne tychże wykończenie. Z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności, oraz panom właścicielom magazynów jubilerskich. Tamże potrzebnych jest dwóch uczni od lat 14, którzyby ukończyli przynajmniej dwie klasy. —18524

— ***Dr Władysław Belkie***, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza, Krak.-Przedm. nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —18865—6—6

— ***Dr D. Landau***, leczący specjalnie choroby ***skórne*** i ***weneryczne***, przeniósł mieszkanie na ***ulicę Elektoralną nr 4.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej po południu.

—18856—5—12—



SPÓŁKA OPAŁOWA

sprzedaje w składach swych: 1) przy rogatce Jerozolimskiej; 2) ul. Bielańska nr 4; 3) ul. Jasna nr 2 — węgle kamienne w wyborowych gatunkach, grube i kostkowe od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą. ***Drzewo*** grube i suche — sosnowe 12 rs. 50 kop., olszowe 13 rs. 50 kop., brzozowe 14 rs. 50 kop. — za sążeń z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje gatunek ***najwyższy po 88 kop.*** za korzec z dostawą. Zawierającym stałe umowy ceny jeszcze zniżają się w kantorze, ul. Tłomackie nr 9 (otwarty od 2-ej do 6-tej po połud.). Tamże przyjmują się zamówienia na wagony. Za punktualność dostawy, gatunek i miarę poręcza

„Spółka opałowa".

—17522—5—12—

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś we Wtorek, d. 18 b. m.

Szusty Koncert

Towarzystwa Artystek - Śpiewaczek z Wiednia, pod dyrekcją pani **Martini Leopold**, ze współudziałem orkiestry **Adolfa Sonnenfelda**, z nowym programem.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

—19250—1—1

Lekcje tańca

udziela w swojem mieszkaniu, w domu pod Nr 726/19AB, róg ulic: Leszna i Orlej, jako też i po domach prywatnych.

1—6—19473— **W. Puchalski.**

WODA NA PIEGI,

plamy, liszaje, oraz nadająca najpiękniejszą cerę. — Stare-Miasto Nr 16, mieszkania 7, pierwsze piętro w oficynie.

1—8—19467— **Euzebia Grabau.**

10,000 rs.

są do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki miejskiej, bez pośrednictwa.—Wiadomość uprasza się zostawić w redakcji Kurjera pod lit. A. 12. —19446—1—2

Do sprzedania

POSSESJA,

składająca się z pięciu mórg i domów drewnianych, w dobrym stanie, ogrodem fruktowym i inspektami, koło miasteczka Powązki Nr 48. Bliższa wiadomość na miejscu. —19474—1—3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia

Restauracja,

przy ulicy Szpitalnej Nr 2 nowy.

—19492—1—3

Do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, fabryki Berlińskiej Gernharda za rs. 180. — Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania Nr 12.

1—1—19450—



KIT ZIMOWY DO OKIEN!!!
i sznury z waty do okien!!!

poleca Skład Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych **W. DZISIEWSKIEGO**, przy ulicy Senatorskiej, pierwszy dom od Bielańskiej, gdzie znaki zielone, w domu Lewenberga Nr 467a.—Tenże skład poleca **Massę** do podłóg, i posadzek, **Kit** olejny do szyb i podłóg, oraz **Massę** kauczukową do butów grubych. —19489—1—6

Za rs. 300, do sprzedania

Pralnia chemiczna,

dobrze procentująca, z całem urządzeniem, z powodu choroby właścicielki.—Żórawia Nr 6.

—19476—1—3

Salopa na lisach,

pokryta czarnym rypsem wełnianym, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Śliska Nr 10, mieszkania 14. —19428—1—1

Sklep rozmaitości!

jest do odstąpienia zaraz.—Ulica Nowo-Senatorska Nr 5. —19462—1—3

Do sprzedania

Trzy Krajobrazy,

wykonane przez Ruśkiewicza, po rs. 12.—Ulica Bracka Nr 1, w sklepie bielizny.—19463—

MEBLE

Jest do sprzedania 6 krzeseł i 2 fotele jesionowe, fundamentalnej roboty, starego fasonu. Oboźna Nr 4, sień ostatnia, na 1-m piętrze.

—19433—1—3

KARETA

poczwórna, mało używana, do sprzedania.—Ulica Walicow, domu Nr 8, u właściciela domu.

—19421—1—3

Jest do sprzedania

400 korcy

kartofli amerykańskich,

w całości lub częściowo.—Wiadomość u szwajcara hotelu Lipskiego, przy ulicy Bielańskiej.

—19464—1—3

Dwa Futra:

Algierka z elek amerykańskich bardzo ładnych i Szopy—płaszcz do podróży, do sprzedania w każdym czasie w kantorze przewozowym p. Wróblewskiego i S-ka, ulica Trębacka Nr 9. 1—5—19382—

Produkta Wiejskie „WANDA".

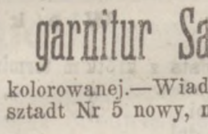
Masło młode i solone litewskie na pudy i funty, sery, pekeflejsz litewski, zające, kuropatwy, chleb wiejski, jajka, śmietana kremowa, kiełbasy, kiszki pasztetowe, pomidory, soki, komfitury, kompoty, konserwy, ogórki na baryłki, rydze solone i t. d.—Ulica Warecka Nr 7. 1—2—19440—

Jest do sprzedania

garnitur Saskiej Porcelany,

kolorowanej.—Wiadomość przy ulicy Marjensztadt Nr 5 nowy, mieszkania 1.

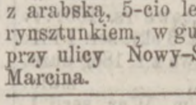
—19448—1—3



Jest do sprzedania

OGIEREK,

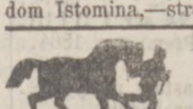
rassy mieszanej, tureckiej z arabską, 5-cio letni, pod wierzch, z całym rynsztunkiem, w guście tureckim.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 33, u stangreta Marcina. —19447—1—4



Są do sprzedania

Dwie Klacze,

młode i ładne, siwej maści, zdatne do zaprzęgu.—Ulica Jerozolimska Nr 18, dom Istomina,—stróż wskaże. —19436—1—3



Do sprzedania

Klacz i Koń,

czyster rassy arabskiej, z rodowodem; stoją w hotelu Saskim,—stangret Wojciech wskaże. Tylko kilka dni stać będą w Warszawie.

—19466—1—4

Polowanie

do odstąpienia, na gruntach włościańskie Falenty, 12 wiorst od Warszawy. — Tamże do sprzedania **2 PSY,** Wyżeł i Ceter, dobrze ułożone.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 15, u M. Krzyżanowskiego—w ogrodzie.

—19427—1—3

Do wynajęcia od 1-go Listopada

Trzy Pokoje,

z kuchnią, na parterze, które są zdatne i na jakiś warsztat.—Wiadomość na miejscu, ulica Chmielna Nr 37, gdzie skład węgla.

—19459—1—3

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Wilczej Nr 11, jest do sprzedania w każdym czasie.—Wiadomość na miejscu.

—19438—1—3

Z powodu zmiany interesów. jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

połączony z dystrybucją i norymberszczyzną, w bardzo dobrym punkcie.—Ulica róg Chmielnej i Brackiej Nr 19. —19422—1—3

Przechodząc Senatorską ulicą w południe stracono

PORTMONETKĘ,

zawierającą 160 rs.—Łaskawy znalazca raczy zgłosić się na ulicę Marszałkowską pod Nr 57, na trzecim piętrze, za stosowne wynagrodzenie.

1—3—19431—

Przed trzema tygodniami zgubioną została w parku Łazienkowskim

ZŁOTA OBRĄCZKA,

z literami K. Ż. 1877 r. — Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Chłodną pod Nr 58 do właściciela domu J. Płatkowskiego, za nagrodą jakiej żądać będzie. 1—3—19503—

Dnia 9-go b. m., w kościele dolnym św. Krzyża, zostawiono

„KSIĘŻKĘ RÓŻAŃCOWĄ",

na karcie był napis: **„Ta książka należy do Tekli Szklarskiej".**—Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie do drukarni Kurjera Warszawskiego. 1—1—19522—

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:		Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwod. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	o g. 6 m. 25 rano.
" z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	o g. 10 m. 42 rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Октября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 234.

Dnia 18 paździer ka 1878 roku. *Piątek.* *Dnia 6 (18) października 1878 roku.*

ŚWIEŻO OTWARTA

„DRUGA CZYTELNIA"

JANA JELEŃSKIEGO,

przy ulicy Granicznej Nr 9

poleca dzieła

wyborowe najświeższe

belletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, oraz książek dla dzieci i młodzieży, wynosi miesięcznie **kop. 75,** kwartalnie **rs. 2.** Kaucja **rs. 3.**

Abonament pism perjodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Znane przeszło od 36 lat prace moje:

1. Przewodnik Lekarski dla mężczyzn. 8-me zupełnie przerobione wydanie. Cena rs. 1.

2. ONANIZM. 6-te wydanie. Cena kop. 60. Nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

B. Rosenblum.
Lek. prakt. w St. Petersburgu.
3—6 — 18434 —

Poleca się

Wypożyczalnia nut muzycznych,

przy księgarni i składzie nut

Ferdynanda Hösick'a

w Warszawie,
ulica Senatorska nr 496,
tak osobom w Warszawie, jako i na prowincji zamieszkałym.
Warunki nadzwyczaj przystępne.
6—10—16299

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny**

Z ciasnej sfery,

powieść podług podań i notat familijnych, przez

Malwinę Meyersonową.

Cena rs. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. —19132—2—3

REBEKA WOLFF.

Polska kuchnia koszerna, zawierająca najrozmaitsze potrawy i pieczywa, konfitury i soki, oraz szczegółowy przewodnik do urządzenia **koszernego gospodarstwa.** Cena kop. 60, z przesyłką pocztową 70 kop. Nabyć można w księgarni **Altenberga i Robitschka,** Krakowskie-Przedmieście Nr 41, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 3—3—18182—

Wyszedł świeżo z druku

Jana Jaworskiego

Kalendarz Rodzinny

na rok zwyczajny

1879.

Cena kop. 15,

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

Skład główny w księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE.
—19297—1—3

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

posiada na **składzie głównym**

MODLITWY

dla Polek wyznania Mojżeszowego,

ułożone przez

Rozalją z Feliksów M. S.

Cena kop. 60.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. —19298—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do cukierni Pągowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 47,—pierwszeństwo mają z prowincji. —19282—2—3

Potrzebni są

Chłopcy do nauki,

dobrego wychowania, do magazynu ubiorów męzkich **Folkierskiego,** ulica Elektoralna Nr 28. —3—3—19130—

Wyszedł świeżo z druku

Gęślarz wędrowny

ŚPIEWNIK

Michała Zawadzkiego.

Cena rs. 3 kop. 25,

i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.
—19399—1—3

Potrzebnym jest na wieś odległą o mil 4 od Warszawy

GUWERNER,

znający język niemiecki, dla przygotowania chłopczyka do szkół rządowych.—Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 14, mieszkania Nr 6, drugie piętro, rano do godziny 10-tej i po południu od 3 do 5. 1—2—19432—

Bona Francuzka,

w wieku lat 18 do 20, znająca język polski lub ruski, potrzebną jest do jednego chłopczyka na prowincję.—Wiadomość: ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 19; tamże jest do sprzedania **zegarek** złoty męzki, kryty i **atlas anatomiczny** francuzko-ruski, zdatny dla PP. medyków. 1—2—19439—

Rodowita Niemka,

z dobrej familji, w średnim wieku, posiadająca chlubne świadectwa, o której świadczyć mogą o długoletniem przebywaniu po domach, życzy sobie przyjąć miejsce do dzieci, jednego lub dwoje.—Bliższą wiadomość powziąć można: ulica Marszałkowska Nr 77 na 1-m piętrze, mieszkania Nr 5. 1—3—19460—

CZŁOWIEK

obznajmiony z interesami, mogący oprócz moralnej gwarancji złożyć kaucji kilka tysięcy rubli, poszukuje miejsca na plenipotenta, lub chce wejść wspólkę jakiego renomowanego interesu.—Reflektujący raczą składać oferty pod lit. O. O. w kiosku róg ulicy Królewskiej, z dokładnem objaśnieniem żądania i adresu swego. Także **dom** do sprzedania na dobry procent. 1—2—19426—

BONA NIEMKA

z Saksonji, ze szczytnemi świadectwami, mówiąca pięknym akcentem niemieckim i angielskim, która mieszkała przez siedmnaście lat w Londynie, stara się o umieszczenie. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli, metrów, guwernantek i bon Marji Dąbrowskiej. 4—6—19036—

PARYŻANKA

młoda, poszukuje miejsca do Petersburga lub innych miast Rossji.—**Szwajcarka** pragnie miejsca w Warszawie.—**Angielka,** kilka Francuzek, **Guwernerowie** z uniwersyteckiem wykształceniem i inni.—**Guwernantki** posiadające obce języki i muzykę, poszukują miejsca na stałe i na godziny. Plac Teatralny—Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej). —18796—6—6

Student Uniwersytetu

Rossjanin, życzy sobie dawać lekcje, lub udzielać korepetycje, z przedmiotów kursu gimnazjalnego.—Adres: ulica Piwna Nr 27, mieszkania Nr 9, od 4-tej do 8-mej godz. wieczorem. —18911—4—6

Potrzebną jest

PANNA

umiejąca szyć rękawiczki na maszynie, albo do nauki.—Ulica Krucza Nr 13, 1-sze piętro, stróż wskaże. —19105—3—3

Potrzebnym jest na wieś

GUWERNER,

dla przygotowania dwóch chłopczyków do szkół rządowych. — Wiadomość w kantorze J. Ławickiego, ulica Długa Nr 23. —19255—2—2

Potrzebną jest

Nauczycielka

w średnim wieku, posiadająca języki: polski, francuzki i niemiecki, z wyższą muzyką lub bez tejże, na demi place, do panny 16-letniej. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 1, mieszkania 10, drugie piętro; między godz. 2 a 4. —19271—2—3

Upoważniony od wyższej władzy naukowej

Korrepetytor,

może udzielać lekcje w zakresie kursu gimnazjalnego.—Adresy zostawiać upraszam w redakcji Kurjera pod literami F. Z. —19299—2—2

Potrzebny jest

Uczeń gimnazjum,

z klasy 5 lub 6, Rossjanin lub ewangelik, znający język francuzki, mieszkający w okolicy kościoła S-go Aleksandra, dla dawania lekcyj dwom chłopczykom.—Piękna Nr 2a, dom Kruzego, Nr 9 mieszkania. —19277—2—2

Osoba młoda,

posiadająca świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu domem lub też do sklepu, mogąca wyjechać choćby w najodleglejsze strony Cesarstwa czy też Królestwa. — Oferty uprasza się składać w redakcji Kurjera Warsz. pod literami L. B. —19274—2—2

Werkfirer

w tartaku, poszukuje miejsca. — Osoby interesowane zechcą porozumieć się listownie: pod lit. J. M. poste-restante Gorzkowice. —19300—2—3

Potrzebni są na wieś:

Rządca, Ekonom

i **Panna-Służąca,** wszyscy z dobremi świadectwami.—Wiadomość u p. Silberszytka, ulica Wielka Nr 13 nowy. —19317—2—3

Z powodu wyjazdu jest

Kawiarnia

do sprzedania, w bardzo korzystnem miejscu. Ulica Przechodnia Nr 1. —19293—2—3

Wełna jedwabna na chustki, prima gatunek, funt po 4 rs.— 2-gi gatunek 3 rs. 75 kop.— Wełna chinê kolorowa.— Ceny niższe jak we wszystkich składach—Polski Skład Nici, ulica hr Berga Nr 11.—Handlującym rabat. —17781—3—

Maszyny do pończoch z najnowszem urządzeniem.— Medal złoty.—Prędki i korzystny zarobek.— Skład daje robotę i gwarantuje zysk dzienny od rs. 1 kop. 20.— Potrzeba robiących.— Królewska 23. 6948—6—0

Potrzeba

kilkunastu ludzi, umiejących czytać. Pensja rs. 7 kop. 50 miesięcznie, prócz tego zarobek przenoszący pensję. Zgłaszać się można codziennie do godz. 12 rano i od 3 do 6-tej po południu, ulica Danielewiczowska Nr 4 nowy, mieszkania 12. 2—2 — 19445 —

Demi place

poszukuje **Nauczycielka Polka,** upoważniona od władzy. — Adresy proszę składać w redakcji Kurjera pod literami K. K. —19122—3—3

Kartofle różowe

z Bliznego, w workach półkorcowych, będą odstawiane na zamówienia w handlu win u W. Purwina. — Ulica Miodowa Nr 16 nowy, po rs. 1 kop. 80 korzec. —19116—3—6

Potrzebną jest

Nauczycielka

Francuzka, z dobremi świadectwami, na demi place.—Zgłosić się można w godzinach przedpołudniowych, na ulicę Podwal Nr 9, mieszkania 5. —19374—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne.—Ulica Złota Nr 28, mieszkania 13. —19349—2

Guwernantka,

z Księstwa Poznańskiego, znająca język polski, niemiecki, francuzki, angielski i muzykę, jest zaraz do umieszczenia.—Także młoda **Paryżanka,** pragnie stosownego zajęcia, oraz **Niemka** młoda, poszukuje miejsca do zarządu domem i dozoru dzieci, lub do towarzystwa starszych panien. — Bliższa wiadomość w rekomendacji **Natalji Cieślińskiej,** ulica Bielańska Nr 17. —19393—2—6

Człowiek młody,

ukończywszy Warszawską Szkołę Handlową, poszukuje zajęcia w jednym z bankierskich kantorów w Warszawie.—Oferty uprasza składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. X. —19361—2—3

Student Uniwersytetu,

życzy udzielać lekcje, albo też przyjąć obowiązki stałego korrepetytora (za stół i stancję).—Wiadomość na Chmielnej, Nr domu 38, mieszkania 10, od godziny 4 do 8 wieczorem. —19365—2—3

Na fabrykę lub warsztaty i t. p.

dwa obszerne budynki oddzielnie w dużem podwórzu stojące, z lokalem mieszkalnym lub bez tegoż, są do wynajęcia od S-go Jana roku przyszłego, w środku miasta. Wiadomość: ulica Złota Nr 12/1497; od godz. 10 do 12-stej, u właściciela domu. 2—3 — 18999 —

Guwernantka,

potrzebną jest zaraz na pensję do Włocławka, Polka, doskonale władająca niemieckim językiem, posiadająca patent wyższy lub niższy. Wiadomość: ulica Wilcza Nr 11 nowy, mieszkania 19, w oficynie prawej, na 1-m piętrze. —19379—2—3

Młoda wykształcona

NIEMKA

poszukuje konwersacji na godziny.—Łaskawe adresy pod lit. M. G. Nr 3, uprasza składać w ekspedycji niniejszego pisma.—19356—2—3

OSOBA

obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem, i miejskiem, życzy przyjąć obowiązek gospodyni na wsi lub zarządu domu w mieście. Wiadomość pod Nrem 18, Staro-Miasto, mieszkania Nr 17. —19373—2—3

Do introligatora wyrabiającego pudełka, potrzebni na naukę

Chłopcy i Dziewczęta,

po 4-ch tygodniach nauki, można mieć zarobku od rs. 1 do rs. 1 kop. 50 tygodniowo. Ulica Franciszkańska Nr 10,—wiadomość na miejscu u introligatora Icka Kronenberg.
—19307—2—3

OSOBA

w średnim wieku, życzy sobie miejsca na prowincję do dozoru dzieci i zajęcia się domem, za mieszkanie i całodzienne utrzymanie.—Stare-Miasto Nr 40, dom Białowąsa, w mieszkaniu W. Chociszewskiej, pierwsze piętro.
—19033—2—2

OGRODNIK

podejmuje się wszelkich robót w zakresie ogrodniczym to jest: urządzania ogrodów i ogródków, sadzenie drzew, krzewów i kwiatów zimotrwałych, przedewszystkiem przyszykowanie winnych macic do otrzymania w roku przyszłym nieomylnego fruktu, — przytem we właściwej porze przykrycia tychże na zimę, obwijania słomą brzoskwiń i moreli, z wszelką znajomością i sumiennością, z czem chlubić się mogę przez dotychczasowe wyjednanie uznania i względów WW. PP. Właścicieli ogrodów; w razie potrzeby zakładać mogę ogrody w Cesarstwie i na Prowincji. Z uszanowaniem

Władysław Starożyk,

—18579—3—3 Ulica Leszno Nr 70.

Potrzebną jest

PANNA

do zwijania kwiatów i **Uczennice** do nauki tychże zaraz.—Ulica Złota Nr 26,
—18983—3—6

Żądaną jest

Niemka lub Francuzka,

do dozoru panienek w godzinach po południowych, za mieszkanie i życie. — Freta Nr 5, mieszkania 10. —19209—2—2

Potrzebny jest

CHŁOPIEC

dobrej konduity. do fabryki pianin i fortepianów.—Elektoralna Nr 20. —19167—2—3

Potrzebną jest do pożyczenia summa

rsr. 1,500 lub 2,000,

na dom w Warszawie, w pierwszej połowie wartości, na 8 procent.—Wiadomość w sklepie cugar, w domu Maringa Nr 58, przy ulicy Marszałkowskiej. —18530—3—3

W jednym z przyzwoitych domów Izraelskich, do jednej 10-cio letniej córeczki, można umieścić w stosownym wieku **Panienkę do wspólnego wykształcenia.**—Guwernantka jest stała do wszystkich przedmiotów, również do muzyki.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkania 3.
—19355—2—3

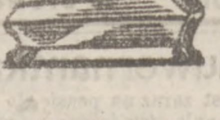
Pisarz pobiletny,

Polak, szuka miejsca zarządu domu, fabryki lub t. p., za bardzo umiarkowaną płacę.—Wiadomość: ulica Biała Nr domu 6,—stróż wskaże. —19333—2—3

Były urzędnik sądowy przyimuje

PLENIPOTENCJE,

w interesach sądowych i administracyjnych do Petersburga. — Bliższe objaśnienia udziela adwokat p. Pronaszko, ulica Przejazd Nr 3, zrana do 10, po południu od godziny 4½ do 7.
3—3—19057—



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

przy składzie Lamp

L. ZAJĄCZKOWSKIEGO.

Trumny metalowe dla dorosłych od rs. 30, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 388 (40) w b. pałacu Tarnowskich, vis à vis Hotelu Europejskiego i ulicy Czystej. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast. Przybory do trumien są w zapasie. —18863—2—6

Na sezon bieżący

Okrycia damskie zagraniczne,

w wielkim wyborze, nabyć można po cenach umiarkowanych, w Magazynie J. Kaczkowskiej.—Ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —19309—2—6



MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

A. RAUER et Comp.

przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 24.



Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że zaopatrzywszy swój Magazyn w znaczny zapas materjałów wyborowych dużą ilość gotowej garderoby męzkiej, jako to: garnitury frakowe, czarne i kolorowe, paletoty jesienne i zimowe, bluzy austrjackie i bluzy do polowania, mundury i szynele dla uczniów szkół rządowych i t. p. wszystko starannie i z elegancją wykończone, po cenach stosunkowo nizkich sprzedawać jestem w stanie. Nadmieniam przytem, że przyjmuję także wszelkie obstalunki tak z materjałów własnych jak i magazynowych. Osoby mieszkające na prowincji mogą zrobić zamówienia listownie, a próbki materjałów i sposób zdjęcia miary u siebie w domu wraz z książeczką, rysunkami i miarą, będą im natychmiast przesłane pocztą. Zadaniem mojem jak dotąd tak i nadal będzie, uczynić zadosyć wszelkim gustom i wymaganiom Szanownej Publiczności i nie stracić zaufania jakim mnie już obdarzyć raczyła,

1—7 — 19456 — Z uszanowaniem, **A. RAUER et Comp.**

M. Kirschner krawiec mężki

z Wiednia,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzył przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 31 na pierwszem piętrze swoją pracownię, zaopatrzywszy swój magazyn tylko **francuzkiemi i angielskiemi** towarami. 1—3 — 19475 —

2,000 rubli,

b. Urzędnik, poszukuje obowiązku **Rządcy** znaczniejszej possesji lub zakładu przemysłowego, za złożeniem gotowizną kaucji w sumie powyższej.— Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 34, gdzie mleczarnia. —18442—3—3

Wielki transport

towarów włóczkowych

jako to:

Rotundy, ponszki, chalki i chustki w różnych kolorach; wielkościach i deseniach; polonezy dziecinne białe i kolorowe, oraz kaftaniki, calesony, pończochy, kamasze, skarpetki; otrzymał i poleca po cenach bardzo przystępnych

Magazyn bielizny

M. Bystrzanowskiej,

ul. Świętokrzyzka Nr 8.

2—6—19389—



PIANINO

zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, do sprzedania za rs. 420.—Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 17 i róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 1, na dole od frontu. —19226—3—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:

FORTEPIAN

z dobrym tonem i mechaniką, o sześciu oktawach, krótki; sześć krzeseł mahoniowych kozetową robotą; stół jesionowy; komoda i szafy duże rozbierane. — Wiadomość u p. Pacbowskich, pod Nr 1, róg ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 3—3—19173—

Wałki z waty do okien,

Kit zimowy,

Kit pokostowy

i Djamenta szklarskie,

w składzie szkła, ulica Podwale Nr 7.
—19114—3—15

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

MAGLE

za przystępną cenę. — Praga, ulica Sprzeczna Nr 288, dom W. Nakoniecznego.
—19321—2—3

Od 3,000 do 5,000 rubli,

potrzebne na hypotekę własności ziemskiej, niewielkiego rozmiaru, w wysokiej kulturze, gubernji Radomskiej na I-szy numer po Towarzystwie Kredytowem.—Wiadomość u Adwokata przysięgłego Kazimierza Mejera, ulica Chmielna Nr 17, między godz. 3-cią a 6-tą po południu. 2—3—19310—

4,000

Zapałek salonowych krajowych,

rupełnie dobrych, Skład **Stanisława Dyżewskiego**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 17, sprzedaje po Kop. 35; w małych pudełkach sztuka po Kop. 5, a na tuziny jeszcze taniej.
- 5—6—18687—

Potrzebne są

Panny do kwiatów,

podręczne i do nauki. Ulica Aleksandrja Numer 15, lokalu Nr 5. 3—3 — 19078 —

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym

B. Korpaczewskiego, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Ubrania damskie, mężkie, dziecinne, futra nowe i używane, w różnych składowych częściach, letnie, zimowe. — Skarpetki, Pończochy, wyroby z włóczki, Chustki i t. p. przedmioty służące do strojów i ubrań powszednich i balowych.

Sprzęty, Naczynia, Narzędzia: Wazy, Lichtarze, Obrazy, Sztychy i Szkice sławnych mistrzów, Toalety, Żardynierki, **Skrzypce,** Zegary, Lampy, Porcelana i t. p. przedmioty dla domowych potrzeb i ozdoby.

Resztki towarów łokciowych, **Szczotki, Liście do kwiatów.**

Zwraca się uwagę, że tak w rzeczy wyborowe jak i powszednie, każdy zaopatrzyć się może; nadto łatwiej i dogodniej zbyt znajdzie na przedmioty, mające wartość a niepotrzebne. 4—0—18743—

Fabryka lakierniczo-galanteryjna

Jana Kożuchowskiego,

potrzebuje kilku **Uczniów,** dobrej konduity, do praktyki.—Ulica Elektoralna Nr 19 nowy.
—18991—3—3

Lampy

stołowe, żyrandol o 3-ch lampach, kinkiety zupełnie nowe, do sprzedania 30% niżej ceny kosztu.—Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36.
—19031—3—3

Do sprzedania

Garnitur brylantowy,

bardzo piękny, złożony z broszki, kolczyków i krzyżyka. — Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 3. —19287—2—3

Szyby lustrzane grube

i Belgijskie,

w dużych rozmiarach, do okien i wystaw sklepowych.

Szyby lagrowe

w różnych rozmiarach, w składzie szkła, porcelany i fajansu.—Ulica Podwale Nr 7.
—19113—2—3

Zarządzający hutami szklanemi,

praktycznie i technicznie wykształcony, od lat 18-tu zajmujący się tym fachem, obeznany dokładnie z budową i zaprowadzaniem gazu, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: „Poznań, Wielkie Garbary Nr 36."
—19264—2—2

Prawdziwe maszynowe

Wałki z waty

do okien, waty w całych arkuszach pod kołdry i zwyczajne, z najlepszej bawełny amerykańskiej—poleca K. Kretschmer, polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68, w ostatniem podwórzu na dole. Pp. handlującym odstępuje się rabat. —18514—4—8

Poszukuje miejsca uzdatniony

Dystylator,

a także zna się na fabrykacji octu.—Wiadomość: ulica Mokotowska Nr 21, u państwa Ebert. —19289—2—3

Ktoby sobie życzył uczęszczać na

Obiady prywatnie,

raczy się zgłosić na ulicę Świętojerską Nr 22, mieszkania 30,—stróż wskaże. —19261—2—3

FABRYKA

OBIĆ PAPIEROWYCH

przy rogu ulic

Marszałkow. i Nowo-Wiejskiej Nr 8,

sprzedaje

Obicia papierowe,

po cenach najtańszych.

—3-3—18440— ***K. Didier.***

Otwarte zostały prywatne obiady,

dla dogodności pojedyńczych osób, w blizkości fabryk, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 4, naprzeciwko młyna parowego; obiad składający się z trzech potraw, bardzo smacznie i po gospodarsku sporządzony, za kop. 15 (złp. 1), na sposób Paryzki, gdzie ilość pokrywa koszta, tak na miesięczne stołowanie, jako też branie do domów, o czem Szanowna Publiczność przekonać się raczy, a z pewnością zadowoloną będzie. — Wiadomość o mieszkaniu w bramie u stróża. —19188—2—3

Po 10 kop.

ZA RULON OBICIA.

Wyprzedaż obić papierowych wysortowanych, od **10 kop.** i wyżej, dostać można w **składzie obić przy ulicy Długiej Nr 17,** drugi dom od Miodowej. — Tamże sprzedają się **rolety drelichowe** w pasy, z całym przyborem **od rs. 1 kop. 55,** oraz **obicia: francuzkie, angielskie, niemieckie i czeskie, po bardzo nizkich cenach.** —3—10—19082—

W pracowni sukień okryć i bielizny damskiej **Klementyny Jankowskiej,**

wykłada się lekcje kroju,

sposobem ułatwionym i po cenie zniżonej.—Tamże potrzebne są **Panny** do nauki. Ulica Bielańska Nr 17. —17948—4—6

Są do sprzedania

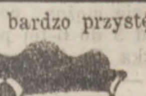
DWA MAGLE

w bardzo dobrym stanie i w miejscu korzystnem, z powodu nieprzewidzianych okoliczności.—Wiadomość na miejscu, ulica Szeroka-Freta Nr 18. —18957—2—3

Wata Petersburska

bez gumy i z puchu edredonowego, wyrabia polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68. —18937—4—8

Za bardzo przystępną cenę, jest do odstąpienia



Garnitur Mebli,

niebieskim rypsem pokryty, oraz szeslong, biurko, wieszadło stojące i szeslonżek damski, i dwa foteliki używane.—Ulica Chłodna Nr 23,—stróż wskaże.
—49037—5—5



Jest do sprzedania

KOŃ

czterο-letni, za przystępną cenę.—Ulica Wiejska Nr 1 A, mieszkania 30. —19094—3—3

Z dniem 1 Października r. b., otwarte zostało Przedsiębiorstwo Przewozowe

J. SZYMAŃSKI i S-ka,

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Resursie obywatelskiej, pod Nr 58|369a.

Zajmuje się:

Przewózką wszelkich towarów, pakunków, ciężarów, i t. p., ze wszystkich miejsc do kolei żelaznych i na inne trakty boczne;

przeprowadzką mebli, fortepianów z opakowaniem lub bez—mając do przewozu odpowiednie wozy resorowe — oraz

wszelkiemi zleceniami dotyczącemi przewozu, tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych.

Ma nadzieję, że punktualną, szybką i tanią obsługą, potrafi zjednać sobie w krótkim czasie zaufanie publiczności. 3—3—19112—

DRZEWKA OWOCOWE.

Mam honor zawiadomić Szanownych Obywateli, iż z dniem 15 Października, z moich ogrodów pomologicznych, istniejących pod Warszawą we wsi Czyste i we wsi Szczęślewicach, sprzedaż drzew na sezon jesienny odbywać się będzie, nie na miejscu, ale w zakładzie ogrodniczym Franciszka Wilmana, w Warszawie przy ulicy Wroniej, róg Prostej, Nr 1172.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Osobom handlującym, odstępuje stosowny rabat.

4—6 — 18114 —

Największy wybór

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczających się

Taniością, Gustem i Trwałością

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

32—0 — 6793 —



(Przyspasabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu).

Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków, z wyjątkiem Pudru la beauté Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, lub przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.—Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Jedyny skład w Warszawie, Wierzbowa, Hotel Angielski, **Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego a la Renaisanse**.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

4—0 — 17913 —

KAPELUSZE DAMSKIE

W WIELKIM WYBORZE

PODŁUG MODELI PARYZKICH

poleca

J. et S. GORCZYCKI,

Wierzbowa Nr 2.

3—6 — 19049 —

Fabryka Lamp i wyrobów Blacharskich

Ludwika Tarnowskiego,

ulica Czysta Nr 4.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż fabrykę lamp i wyrobów blacharskich, istniejącą przez lat 12 na Nowym-Świecie pod Nrem 48, z powodu szczupłości lokalu, przeniósłem w zupełności wraz z firmą na ulicę Czystą pod **Nr 4,** gdzie chcąc odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, urządziłem sklep z komfortem, rozszerzyłem działalność fabryczną i zaopatrzyłem tak sklep jak i obszerne składy, we wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące, tak z własnej jako też i z najcelniejszych fabryk zagranicznych.

Kupujący znajdzie tu wszystko, począwszy od niezbędnych naczyń kuchennych, aż do wykwintnych ozdób salonu, odznaczające się gustem, doskonałością wyrobu i ceną umiarkowaną.—Obecnie posiadam na składzie między innemi:

Prysznice pokojowe; klatki; maszyny i formy do lodów; maszyny do siekania mięsa; kuchnie naftowe ulepszone; wanny; zicbady; waterklozety; kubły; konewki; bidety; niecki; lampy; wyżymaczki amerykańskie; filtry; maszynki do kawy; samowary; tace rozmaite; latarnie, oraz wielki dobór oczekiwanych naczyń emaljowanych i t. p. przedmiotów blacharskich.

Przyjmuję wszelkie obstalunki, reperacje, pobielanie; wynajmuje wanny, zicbady i lampy, oraz sprzedaję po cenach nizkich naftę i wszystkie przybory do lamp.

Zaszczycany względami Szanownej Publiczności przez lat 12 na Nowym-Świecie, starać się będę i obecnie, doborem doskonałego towaru i ceną umiarkowaną—i nadal zasługiwać na takowe.

Ośmielam się przytem zwrócić uwagę stałych moich kundmanów na to, iż zakład blacharski, istniejący obecnie w lokalu poprzednio przezemnie zajmowanym na Nowym-Świecie przez kogo innego, pod inną firmą jest prowadzonym, nie mającą żadnej styczności z moją, powszechnie już znaną Szanownej Publiczności. Z szacunkiem, **L. Tarnowski.**

—17471—6—6

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe,** z płótna **rewaftuchowego i drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

45—0 — 8960 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze.

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

40—0 — 5327 —

Medal 1-szej klassy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINA

nie ulega jełczeniu i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

używana jako najlepsza **pomada** do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach etc.

Dostać można w Składach Aptecznych i Aptekach.

Cena kop. 25, 50, 2.50.

Główny Skład w Warszawie u Juljana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryto za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny.

11—0 —13727 —

2,500 fur lodu

obecnie,

do sprzedania w browarze Kar. Machlejda.—Wiadomość na miejscu. —19346—2—3

Są do sprzedania

Dwa garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —19301—2—4

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

„MERKURY“

nadeszły świeże

POWIDŁA

i sprzedawane są po **kop. 10** za funt.

4—0—18249—

KAŻDEGO CZASU

do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej Nr 1713B, nowy Nr 11.

1. **Lokal parterowy,** frontowy, z urządzonym ogródkiem i fontanną, kompletnie nowo odrestaurowany, składający z przedpokoju, 6-ciu pokojów, salonu, kuchni w antresoli, kąpieli, mieszkaniem dla służby, wodociągiem, oraz stajnią i wozownią, lub bez.
2. **Lokal** na 1-szem piętrze, również kompletnie odrestaurowany, składający się z 7-miu pokojów, jednego salonu, kuchni i piwnicy.

Wiadomość u miejscowego stróża Wincentego, lub w Składzie Braci Lesser przy ulicy Rymarskiej. 4—4 — 18504 —

Poszukuje się:

Przyzwoitej kobiety do wspólnego mieszkania za rs. 3 miesięcznie, przy osobnie pojedyńczej, pożądanąby była francuzka lub niemka; tamże potrzebną jest **Panna**, szyjąca dobrze na maszynie bieliznę.—Wiadomość w kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej.
1—2—19434—

Do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej, pod rogatkami Mokotowskiemi Nr 7A

DOMEK

w obszernym ogrodzie, 6 pokojów i 2 kuchnie, lub 4 i 2 pokoje z kuchniami. Possesja ta zawierając 35,000 łokci kwadr. ogrodu owocowego do sprzedania na ogół lub częściowo z podziałem na place.—Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Wspólnej pod Nr 10.
1—3—19486—

W Hotelu Saskim Nr 7,

pod wrotami, sprzedają się następujące przedmioty:

1) Posąg z białego Marmuru, leżący na lwiej skurze, Bogini Venus, roboty Maroctetta z Florencji—średniej wielkości.
2) Dwie wazy starej porcelany z Landszaftami, na podstawach z czerwonego porfiru.
3) Kollekcja monet większa część bardzo starożytnych i rzadkich, w szkatułce pod szkłem. (Wszystkiego około sto sztuk).
4) Pas skurzany, wyszywany rybią kością, kupiony u Druza w górach Libańskich i inne przedmioty.—Widzieć można do 11-tego miesiąca, codzień od godz. 12½ do 2-giej przed obiadem.
1—1—19453—

Z powozdu wyjazdu zagranicę, są różne piękne

Suknie do sprzedania:

jedwabne, zupełnie świeże, balowe i wizytowe, oraz sztuczkę fularu indyjskiego haftowanego, z wystawy paryzkiej za rs. 50; — także kapa bardzo ładna jedwabna na łóżko za rs. 20. — Ulica Chmielna Nr 6, mieszkania 17, gdzie pracownia sukien.
1—1—19470—

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36.
—19032—4 -6

SUKNIA

wełniana, jest do sprzedania, czekoladowego koloru, nowiuteńka, szykownie zrobiona, w najnowszym fasonie, za cenę kosztu.—Wiadomość: Niecała Nr 14, w pracowni J. Rutkowskiej.
—19407—2—3

Z. HILKE

SZPITALNA Nr 2,

Na nadchodzący sezon zimowy przygotowane zostały wyroby z własnej fabryki, jako to: **Pończochy i skarpetki** bawełniane i wełniane, kamasze i półkamasze, **Kaftaniki** męzkie, damskie i dziecinne, **Kalesony** męzkie, damskie i dziecinne, **spódnice** włóczkowe i **halki** wełniane zimowe. Sklep zaopatrzony został również w chustki ciepłe, flanele, barchany, chusteczki włóczkowe, oraz negliżyki, hafty, wstążki i krawaty świeże, tiule, woalki, kołnierzyki i t. d., i t. d.
4 -6 — 17980 —

!!DRZEWO!!

Skład herbaty F. KRUPECKIEGO,

przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe, w szczapach grubych, suchych i rdzennych, po cenie umiarkowanej.
—18198—3—6

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Saengera.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 47, mieszkania 11.
—19146—3—3

Do sprzedania

dwie bibljoteki

(antique).—Obejrzeć można codziennie od godziny 3 do 5 po południu. Solna Nr 12, 1-sze piętro.
—19095—3—6

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.—Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

Fabr. w Wiedniu Siebensterngasse. Świętokrzyzka Nr 24
—19199—3—10

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19.
—19121—3—3

Są do sprzedania

cztery fotele skórzane i szafa

do sukień.—Wiadomość w dystrybucji, ulica Marjensztadt Nr 15 nowy.
—19045—5—6

OWIES

na korce, wagi 142 f. po cenie targowej, dostać można w składzie nasion **T. Grigotowicza,** Nowy-Świat Nr 20, w pałacu hr. Branickiego.
—19247—2—6

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

krótkiego fasonu, od C do A, w bardzo dobrym stanie.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty Millera.
—19304—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Kawiarnia,

z mieszkaniem, meblami i sprzętami, przy ulicy pryncypalnej położona, na warunkach przystępnych.—Wiadomość w Kiosku na rogu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej.
—19281—2—3

Młody początkujący

TAPICER,

pragnie mieć jak najwięcej roboty po domach prywatnych. — Wyjeżdża na prowincję i wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, tanio i z wszelką akuratnością.—Wiadomość: ulica Bednarska Nr 19, w kawiarni.
Z uszanowaniem
JÓZEF POTERALSKI.
—19292—2—3

Potrzebne są

Dwie kassy ogniotrwałe,

mogą być i używane, z których mniejsza może
być 60 centr. wysoka,
48 „ szeroka,
45 „ głęboka,
wewnętrzne schowanie 21 „
Ktoby miał takowe do odstąpienia, zechce swój adres złożyć w redakcji niniejszego pisma pod literami H. D.
—18689—6—6

DOMEK,

5 pokoi z kuchnią, w Iłowcu, 5 wiorst od stacji Nowo-Mińsk, do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, na całą zimę lub rocznie.—Wiadomość w składzie nasion T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20.
—18673—6—6

BUFET

przy zakładzie kąpieli rzymskich, jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1879 r., na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, Krakowskie - Przedmieście Nr 52. dom M. Fajansa.
—18601—6—6

Żączący udzielać naukę introligatorstwa galanteryjnego za domem,

za cenę umiarkowaną, raczy się zgłosić pod Nr 27*a*, na Marszałkowską, w oficynie na 2-m piętrze, drzwi na lewo.
—19156—2—2

Jest do wydzierżawienia

Majątek „Nowe",

w Kutnowskim powiecie, o 6 wiorst od Kutna, po szosie i 5 od cukrowni, rozległości włók 7. O warunkach dzierżawy można powziąść wiadomość u samego dziedzica. — Ulica Dzielna Nr 20 lit. A, mieszkania Nr 3; od godziny 5 do 8 po południu.
—19002—3—3

U AKUSZERKI

M. ŻEBROWSKIEJ

przy ulicy Długiej Nr 30 w pałacu Deckerta

jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, lub na czas dłuższy przed słabością—gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
20—0 — 13241 —

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru, przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości—za opłatą,— w osobnym pokoiku rs. 10, **we wspólnym rs. 5 z umieszczeniem dziecka.**
—18479—5—6

Mieszkanie

wspólne jest do wynajęcia każdego czasu dla osoby płci żeńskiej. — Ulica Chłodna Nr 19, mieszkania Nr 10.
2—2—19380—

U akuszerki A. P.

pod Nrem 22 nowym, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Berga, są **pokoiki** oddzielne dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną.
—19138—3—6

DUŻY POKÓJ,

o dwóch oknach, przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Listopada, dla jednego lub dwóch kawalerów. — Bliższa wiadomość na miejcu, przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 20, II-gie piętro, mieszkania Nr 4.
2—3—19375—

Mieszkanie,

świeżo wyrestaurowane, na dole, z wodociągiem, od frontu, składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, schowania, piwnicy i drwalki, jest do wynajęcia każdego czasu, na trzy kwartały, za rs. 450.—Wiadomość u rządcy domu Nr 14, Świętokrzyzka.
—19275—2—3

Są do wynajęcia w każdym czasie,

LOKALE

z wszelkiemi dogodnościami, pod Nr 6 ul. Erywańska, jako to: na parterze od frontu 6 pokojów z balkonem, przedpokojem, pasażem, wygódką i wanną; na 2 i 3 piętrze od frontu po 5 pokojów z przedpokojami, pasażami wygódkami, kuchniami z wodą i zlewami.—Wiadomość u Rządcy domu.
3—3—19062—

Do wynajęcia bardzo tanio!!!

Od 1 go Października w alei Marszałkowskiej **Nr 5, 3 Pokoje,** werenda, passaż, kuchnia i pokój dla służby na parterze, w osobnym domku za **50 rs.** kwartalnie; **2 Pokoje.** werenda, kuchnia i osobne podwórko za **30 rs.** kwartalnie.—Tamże jest do sprzedania **para pięknych Ogierów Powozowych** młodych i dobrze ujeżdżonych.—Stangret Józef wskaże,—ulica Marszałkowska Nr 5.
8—0—18094—

Do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE

złożone z pokoju i kuchni, na pierwszem piętrze od frontu, przy ulicy Długiej róg Bielańskiej; zastać można od godziny 10 rano.
—19106—3—3

Przy familji do odnajęcia

Pokój,

o dwóch oknach, na parterze od frontu, z meblami lub bez.—Wiedomość: ulica Zgoda Nr 1, mieszkania 1, na dole; między godziną 10 a 3 z południa.
—19111—3—3

Jeden Pokój,

z wspólnym przedpokojem, widny i suchy do wynajęcia w każdej chwili, na żądanie dodane być mogą meble, usługa, samowar i t. p., przy ul. Marjańskiej Nr 4 na dole, stróż wskaże.
2—3—19386—

Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia wygodne, ciepłe i suche

MIESZKANIE,

złożone z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, 2-ch piwnic, komórki i śpiżarni, za rs. 360 rocznie.—Ulica Wspólna Nr 21, wiadomość u stróża.
3—3—19208—

Zaraz do wynajęcia

Pokój obszerny z meblami

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 5, miesięcznie rs. 15.
3—3—19175—

POKÓJ KAWALERSKI

z osobnym wchodem, na dole, jest do wynajęcia przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u Stróża.
1—1—18519

Mieszkanie kawalerskie.

Od 1-go Listopada r. b., potrzebny jest dla młodego mężczyzny pokój jeden duży, lub dwa mniejsze z osobnem wejściem, jeżeli można od frontu na 1-m albo 2-m piętrze, przy ulicy: Bielańskiej, Tłomackiej, Przejazd, albo Długiej, wraz z usługą i stołem u przyzwoitej familji. — Oferty proszę składać w Składzie towarów manufakturnych Oswalda Bien. Nalewki Nr 23.
2—3—19370—

SKLEP

z mieszkaniem

do wynajęcia w hotelu Angielskim, — ulica Wierzbowa Nr 4.—Wiadomość na miejscu.
—19009—5—6

Sklep

trzy pokoje i kuchnia, w których jest piec cukierniczy, do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Długiej Nr 592, nowy 5. — Wiadomość u stróża lub w mieszkaniu Nr 20, na 1-m piętrze.
—19305—2—3

Korzystny interes.

Sklepik Wiktuałów,

jest do sprzedania z powodu słabości zdrowia, w każdym czasie.—Ulica Kapitulna Nr 1.
—19248—2—2

Z przyczyny słabości jest do sprzedania

SKLEPIK WIKTUAŁÓW.

Ulica Wspólna Nr 11.
3—3—18707—

Sklep

obszerny z mieszkaniem, przy ulicy Krakowskie - Przedmieście, w miejscu pryncypalnem położony, do najęcia każdego czasu.—Wiadomość w kantorze loterji A. Małdowskiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 415 (15 nowy),
3—3—19088—

Sklep Wiktuałów

z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. — Ulica Pańska Nr 77.
—18825—3—3

OSTRZEŻENIE.

Kwit na rs. 50, na mającą się kupić Kolonję wystawiony W. Kowalskiemu, dnia 4 Października r. b. i weksel Tworkowskiego co do rs. 90, scedowany bez ewikcji 8-go b. m. na W. Kowalskiego, z powodu niedojścia do skutku kupna, nie mają żadnego znaczenia.—Nikt przeto nabywać ich nie powinien.
—19328—2—3 **Szczepan Kudelski.**

☞ W dniu 3 (15) Października, w przechodzie ulicą Przechodnią za Żelazną Bramę, przez Saski ogród i Saski plac, ulicą Karową do Browarnej, zgubioną została

Książka Emerytalna

Katarzyny Bednarskiej. — Uprasza się więc łaskawego znalazcę o zwrot takowej do Drukarni Kurjera Warszawskiego, celem doręczenia jej właścicielce.
2—3—19413—

Nagrody rs. 5.

Kto odprowadzi pod Nr 1 lit. a na ulicę Zgoda, **psa** czarnego, czteromiesięcznego, z rasy dużych psów, na piersiach i lewej tylnej nodze znaki białe, na grzbiecie szerść zaczyna się karbować; pies ten zginął dnia 16 go rano, z podwórza; uprzedzam, że do wynalezienia pominionego psa, będą użyte wszelkie środki i że nieprawy posiadacz takowego, będzie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.
2—3—19363—

W przechodzie ulicami: Pawią, Dzielną, przez ogród Krasińskich do Świętojerskiej, zgubiony został

ZEGAREK DAMSKI

złoty, z Broszką na łańcuszku także złotym.—Łaskawy znalazca raczy oddać do Właściciela domu Nr 2358b przy ulicy Dzielnej za przyzwoitą nagrodą. — Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi.
—3—3—19084—

Zginęła w środę rano przy ulicy Karmelickiej

Wyżlica,

maści siwej w białe centki, podpalana.—Znalazca raczy ją odprowadzić na ulicę Dzielną Nr 13, za **sowitem wynagrodzeniem.**
1—2—19430—

Zaginął dnia 12-go b. m.

Buldok mały,

z czarnym pyskiem, ogon ucięty.—Uprasza się o odprowadzenie do właściciela cukierni Paraviciniego przy placu S-go Aleksandra.
2—3—19267—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.